Nr. 262 Sobota 13 Listopada 1880. Rok 70.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, świerćroczni zaś i miesięczni za dopłatą... [illegible]

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu [illegible] Adam a, 4, [illegible] Clément 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

W drugiej połowie października b. r. był przebieg chorób epidemicznych w kraju następujący:

Czerwonka, która w pierwszej połowie października w 99 miejscowościach panowała, pokazała się w drugiej połowie już tylko w 67 miejscowościach; wygasła zaś do końca października b. r. w 44 miejscowościach tak, że ta choroba obecnie tylko jeszcze w 23 miejscowościach się znajduje.

Ospa natomiast wzmogła się, gdyż wystąpiła w 10 miejscowościach i do pozostałych 21 chorych przybyło w drugiej połowie października 133, z których 79 t. j. 51·3% wyzdrowiało, a 31 czyli 20·1% umarło.

Tak samo się wzmogły płonica, odra i krztusiec.

Płonica panuje w 39 gminach i to przeważnie w powiatach: stryjskim, żydaczowskim, tarnopolskim i doliniańskim.

Odra występuje w 25 miejscowościach i przeważnie w powiecie skałackim i zbarazkim.

Krztusiec panuje tak samo w 25 miejscowościach a przeważnie w powiecie rohatyńskim, brzozowskim i stanisławowskim.

W mieście Lwowie wystąpiła płonica w pierwszych dniach października nagminnie, gdyż od 3 aż do 21 tego miesiąca umarło na tę chorobę 27 osób. Od 21 do 31 października zachorowało 103, umarło zaś 19.

W tym okresie wzmogła się we Lwowie również odra i błonica, na pierwszą bowiem chorobę zachorowało osób 62, umarło zaś troje, na drugą zachorowało 25 dzieci a 7 umarło.

Z c. k. Namiestnictwa.
We Lwowie, dnia 4 listopada 1880.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 13 listopada

Wzmocnienie się prawicy w kilku wyborach uzupełniających, o czem niedawno pisaliśmy jako o rzeczy prawdopodobnej, jest już dziś faktem dokonanym. Bukowiński wybór wypadł na korzyść autonomistów, a jak wczoraj doniósł telegram, także w górnej Austryi w kuryi większej posiadłości wybrano kandydatów konserwatywnych. Dopóki w Linzu szanse były niejasne i zanosiło się na kompromis między wyborcami, wszystko odbywało się w porządku. Od chwili jednak, gdy bliższe rozpatrzenie się w sprostowanej liście wyborców wykazało przewagę autonomistów, nie było zdaniem prasy opozycyjnej krzywdy, którejby tam nie wyrządzono stronnictwu wierno-konstytucyjnemu. Wszystko odbyło się nielegalnie lub parcyalnie, wszyscy sprzysięgli się na zgubę opozycyi, jednem słowem ten wybór w Linzu stanowić ma jaskrawy dowód, że rząd nie przebiera w środkach, aby tylko kosztem opozycyi wzmocnić szeregi swoje. *Nowa Presse* zarzuca nawet rządowi i autonomistom, że zarządzili w górnej Austryi t. z. *chabrus* z posiadłościami tabularnemi! *Risum teneatis!* Ktokolwiekbądź, tylko nie ten szanowny organ może odważyć się na podniesienie takiego zarzutu bez obawy, że wystawi na śmieszność siebie i stronnictwo swoje. Trudno sobie wyobrazić coś zabawniejszego nad *Nową Presse* rozprawiającą z namaszczeniem o niemoralności politycznej przy wyborach i t. z. *chabrusie!* W ogóle szanowny ten monitor opozycyi zadaje swojemi wystąpieniami własnemu stronnictwu jedną klęskę po drugiej i doprowadził do tego, że dziś wypierają go się przy każdej sposobności nawet powagi obozu wiernokonstytucyjnego. Im silniejszej dobywa broni, tem więcej rozmija się z taktem, tem więcej szkodzi sprawie przez siebie bronionej.

Zjazd konserwatystów niemieckich w Linzu znajdzie dzięki świeżym błędom opozycyi sytuacyę tak pomyślną, że pewnie pod tym względem nadzieje jego zostaną prześcignione. Na tę lekkomyślnie wywołaną i jeszcze lekkomyślniej podsycaną hecę, konserwatyści pewnie nie odpowiedzą ani prowokacyą ani równie namiętną odprawą, do której są ciągle wyzywani. Kiedy strona przeciwna zniechęciwszy już dawno do siebie wszystkie żywioły słowiańskie, obecnie zrażać sobie zaczyna nawet własnych zwolenników, konserwatyści niemieccy będą mogli śmiało zaznaczyć, że ich usiłowaniom towarzyszy sympatyami swojemi cała ludność spokojna niemieckich i słowiańskich prowincyj, że ich wpływ i liczba zwolenników z każdym dniem wzrasta. Jakby dla uwydatnienia tego kontrastu filia opozycyjnego stronnictwa w Linzu zamierza na zjazd konserwatystów odpowiedzieć w tem samem mieście nowym *Parteitagiem!* I owszem; tego tylko życzyć sobie powinni konserwatyści niemieccy. Niech kontrast jeszcze więcej na jaw wyjdzie.

Tak tedy sytuacya zaostrza się w miarę, jak zbliża się termin otwarcia nowej sesyi Rady państwa. Cała odpowiedzialność za to spada nawet bez okoliczności łagodzących na opozycyę, mianowicie na tę frakcyę, która przed rokiem postawiła się na stanowisko opozycyi *quand même* i konsekwentnie działa w tym kierunku za pomocą zjazdów i prasy. Czy stronnictwo wiernokonstytucyjne zerwało już wszystkie mosty za sobą, czy nie da się już pomyśleć zatamowanie tej agitacyi i wynalezienie *modus vivendi* w parlamencie? Odpowiedź na to pytanie nie zawisła ani od rządu, który za cel wytknął sobie zgodę i harmonijne współdziałanie wszystkich, ani od prawicy, która nie wyzywała strony przeciwnej do walki, nie wypowiadała wcale tej walki, a gdy ona jej wypowiedzianą a raczej narzuconą została, ograniczyła się i ciągle się ogranicza tylko do własnej obrony. Nie minęła jeszcze, ale jest już może na schyłku pora, w której stronnictwo wiernokonstytucyjne może wycofać się z fałszywej sytuacyi bez strat, bez niebezpieczeństw na przyszłość, nawet bez upokorzenia. Ale jak przed rokiem tak i dziś warunków dyktować nie może z dwóch powodów, najpierw dla tego, że jak wypadki okazały, dobre rządy i bez jego współdziału są możliwe, a powtóre dlatego, że hr. Taaffe nie przyjmie od niego warunków. Jak Czesi bezwarunkowo pogodzili się z konstytucyą, tak i opozycya bezwarunkowo pogodzić się musi z systemem, który wyklucza hegemonię jednego stronnictwa.

Sprawy krajowe.

(Ankieta górnicza).

(*S*) W środę i czwartek obradował w Wydziale krajowym ściślejszy komitet krajowej Rady górniczej pod przewodnictwem członka Wydziału krajowego dr. J. Wereszczyńskiego nad wykonaniem uchwał Sejmu krajowego o popieraniu przemysłu naftowego i górniczego w kraju. W obradach wzięli udział pp. profesorowie dr. Alth, dr. Kreutz, J. Niedźwiedzki i J. Grabowski, c. k. sekretarz dyrekcyi skarbu A. Strzelbicki, c. k. starszy komisarz górniczy H. Walter i inżynier górniczy Wydziału krajowego Leon Syroczyński.

Głównym przedmiotem obrad było użycie funduszu 50.000 złr. w. a., przeznaczonego na badanie głębszych pokładów ziemi. Komitet proponuje, by uczyniwszy zadość zobowiązaniom dawniej przyjętym co do subwencyonowania robót w trzech kopalniach nafty, t. j. w Ropiance, w Beretach i w Łosiu, fundusz użyty został przeważnie lub wyłącznie na koszta wiercenia jednego głębokiego otworu świdrowego. Za najwłaściwszy punkt dla tej próby uważa komitet

Emil Zola i Wiktor Hugo.

(Dokończenie.)

„Przejdźmy teraz do myśliciela — mówi dalej Zola — do filozofa, do mędrca. Wiemy już jaką jest opinia osła: człowiek jest ułomnością, wiedza jest trucizną. Prawda, że to zdanie bydlęcia, ale należy tu rozumieć, że poeta posługuje się tem bydlęciem, aby wypowiedzieć własne swe myśli. Poznać to można po sposobie, w jaki mu pozwala przemawiać — użycza mu swego stylu, i zdaje się potakiwać jego słowom. A jeżeli tak jest, jakiż to dziwny testament filozoficzny przedstawia nam ten słynny mąż epoki, ten umysł, w którym, jak powiadają, streściło się nasze stulecie. Jakto! my walczymy, pracujemy, zdobyliśmy metodę i krokiem olbrzymim postępujemy naprzód we wszystkich dziedzinach wiedzy; w ciągu stu lat ostatnich powstały i dojrzały nowe umiejętności, nastąpił w umysłach przewrót popychający ludzkość ku zdobyciu prawdy, a ten człowiek tę właśnie chwilę wybrał na wyprowadzenie swojego osła, ażeby znieważał wiedzę! Czyż tego człowieka możemy nazwać naszym? Nie! on nie należy nawet do tego stulecia, którego ma być wyobrazicielem i wcieleniem! Należy on do wieków średnich, nie pojmuje zupełnie naszych prac i naszych przekonań.

„Naturalnie, poeta nie poprzestaje na negacyach rozgniewanego osła. Zapomniałem powiedzieć, że słowa swoje osieł zwraca do filozofa Kanta. Jest to uprzejme zestawienie metafizyki z bydlęciem, przeładowanem wiedzą. Gdy osieł, wygadawszy swoje, powrócił do ostu, Kant pozostał zasmucony, zachwiany i zawstydzony. Wówczas poeta staje sam, ażeby wypowiedzieć ostatnie słowo, ażeby rozstrzygnąć sprawę pomiędzy bydlęciem a filozofem. Słuchajcież tej ewangelii według Wiktora Hugo, bo ona zawiera to, w co mamy wierzyć i czego mamy się spodziewać. Poeta nazywa to bezpieczną przystanią myśliciela, i łatwo mu zaprawdę czuć się bezpiecznym, jeśli mu wystarczają takie nieujęte dogmata. Powiada, że nikt prócz Sokratesa i Chrystusa nie zrozumiał jeszcze „tajemniczego wzniesienia się człowieka", co zdawałoby się wskazywać, że on trzeci to „wzniesienie się" pojął, oświadcza on nam uroczyście, że „błękit wychodzi z mgły" i dodaje, że „żaden fałd zasłony świątyni nie jest straconym". Dalej, na przypadek, gdyby go nie zrozumiano, woła: „Daj przejść zaćmieniu, a zobaczysz gwiazdę". Wreszcie, jeźli wam tego mało, powie wam jeszcze, że „słowo ma swój pierwiastek w ciemnościach algebry", a nawet raczy was objaśnić, że „z głębin ideału Bóg czysty daje nam znaki". Na tem wszakże musicie już poprzestać, bo nie znajduję więcej żadnego argumentu, prócz tego, że „chaos jest czarnem jajem nieba" i że „poczwarką anioła jest hydra". Widzicie!...

„Godzi się tu zapytać, z kogo w istocie żartuje Wiktor Hugo?... Wytoczywszy proces wiedzy ludzkiej, podaje nam spokojnie jako rozwiązanie jakąś wędrówkę dusz z gwiazdy na gwiazdę, jakąś metampsychozę przyprawioną panteizmem i podlaną sosem romantycznym z 1830 r. I powiada, że to jego przystań bezpieczna, i zdaje się litować nad nami, że odwołujemy się do nauki, ażeby poznać prawdę o człowieku i przyrodzie! Nie!... trzeba powtórzyć raz jeszcze, ten człowiek nie jest naszym. Zapytajmy, z jakiego klasztoru średniowiecznego wyniósł ten mglisty deizm i te wizye mnicha, zostającego pod wpływem mistycznej gorączki?"

W tem miejscu krytyk postanawia wypowiedzieć, jakie byłyby konkluzye rzeczywistego człowieka naszej epoki. „Filozof, uczony, zgodziłby się na tego osła, nie jako na przedstawiciela nauki, ale niestrawności fałszywych nauk i nieużytecznych dyskusyj. Zgodziłby się również na filozofa Kanta gdyby poeta chciał w nim upostaciować czczość metafizyki. Ale na ostatniej stronnicy zaszłaby zupełna różnica, gdyż myśliciel, uczony nie przemawiałby stylem wyroczni o „szczeblach nocy" i o „stopniach światła, prowadzących z strasznej ciemności w niebiańskie sfery". Powiedziałby on poprostu do osła i Kanta: „Wyrzeczcie się empiryzmu, spalcie stare szpargały, biorące za punkt wyjścia świat nadnaturalny, oddajcie się badaniu człowieka i przyrody, i nie posługujcie się żadnem innem narzędziem, oprocz obserwacyi i doświadczenia. W tem streszcza się całe nasze stulecie. Może i my się mylimy, nie wolno nam jednakże przypuszczać tego z góry. Prawem naszem jest praca, idźmy naprzód z odwagą. Jużeśmy otrzymali wielkie rezultaty, wkraczamy w prawdę, dzięki metodzie naukowej, zastosowanej we wszystkiem i wszędzie. Fakta tylko powinny istnieć dla nas i tylko znajomość dokładna faktów uczyni nas wolnymi i silnymi."

„Takie byłyby słowa człowieka naszej epoki — mówi dalej Emil Zola. — Zaprawdę, Wiktor Hugo jest człowiekiem uczuciowym, gdy marzy o powszechnym uścisku ludów, o końcu wojen, o przejściu ludzkości w krainę światła, w której życie wszystkich byłoby samą błogością. Lecz takie wizye poetyczne dowodzą właśnie, że nie ma on mózgu myśliciela i mędrca. W miarę posuwania się w latach, wpadał coraz bardziej w czułostkowość staruszka, którą chciał objąć całą ludzkość i rozpieścić ją, że tak powiem. Płakał nad małemi dziećmi, jak rozczulony dziadek, płakał nad ludami, płakał nad rzecząpospolitą, płakał nad Bogiem. Stał się płaczem, a raczej łkaniem powszechnem, ponieważ zawsze bardziej podnosił głos niż wszyscy. To też rozumiem, że lituje się nad uczonymi, gdyż ma na wszystko rozwiązanie bardzo łatwe i proste: „Wznieście się aż do słońca i uściskajcie się". Dziwna rzecz, że tego kto nie zrobi!

„Ah! dziwny to filozof, niepojęty myśliciel, trwający jeszcze w postawie symbolicznej Dantego, a żartownisie każą nam go uważać za wyraz naszego tegoczesnego geniuszu! Dajmy temu pokój! Nie nam drapać się po skałach i bawić się w proroków, myśmy powinni wypowiadać prawdę! Prorocy umarli razem ze wszystkiem, co było nadnaturalne, pozostali obserwatorowie i eksperymentatorowie. Klaudjusz Bernard nie potrzebował dosiadać orła, ażeby oznajmić dobrą nowinę. Stan Wiktora Hugo jest czysto fizyologiczny. W czaszce tej geniusz sprawił jakieś uszkodzenie. Człowiek uznał się bogiem i ogłasza nam z powagą za prawdy dziecinne majaczenia swego sędziwego wieku.

„Tego tylko nie rozumiem, że republikanie pozytywiści słuchają takich rzeczy bez wybuchnięcia śmiechem. Szczególną jest postawa niektórych moich znajomych, którzy korzą się przed Wiktorem Hugo, a szydzą z Boga i jego świętych. Egzaltują się nim jako myślicielem, chociaż wyznają zasady wprost przeciwne jego zasadom. Faktem jest, że

Ropiankę tak ze względu na znajdujące się tam ropodajne warstwy geologiczne, które do najdawniejszych utworów karpackich należą, jak i na istniejący już 210 metrów głęboki szyb, któryby otworem świdrowym pogłębić należało. Drugi podobny otwór świdrowy urządza w Orowie p. Zigmundi, znany górnik z Pesztu, i tak z nim jak z P. Łukaszewiczem w Ropiance zostaną zawiązane rokowania, których wynik pełnej Radzie górniczej a następnie Wydziałowi krajowemu do zatwierdzenia przedłożony zostanie.

Drugim ważnym przedmiotem było użycie 3.000 złr. w. a. przeznaczonych przez Sejm na nagrody za najlepiej opracowane dzieło lub podręcznik o wyrobie i zużytkowaniu wszelkich pobocznych produktów otrzymywanych przy wyrobie nafty, oraz na subwencye lub stypendya dla chemików, którzyby się studyom na tem polu specyalnie poświęcić chcieli. Na wniosek dr. Grabowskiego uchwalono zalecić Wydziałowi krajowemu ogłoszenie konkursu ze szczegółowem wskazaniem warunków, którym premiowana praca ma odpowiadać. Ustanowione będą dwie nagrody (800 i 400 złr.) za najlepsze dzieło, oraz osobne nagrody dla każdego, którego praca będzie zawierać nowy użyteczny dla naszego przemysłu pomysł lub wskazówkę.

Jednocześnie z konkursem będą ogłoszone warunki uzyskania stypendyów wynoszących po 100 i 50 złr. miesięcznie.

Po załatwieniu bieżących kwestyj postawił p. Syroczyński wniosek, aby Wydział krajowy, nie ograniczając się do pomocy przemysłowi naftowemu użyczonej, popierał z funduszu tak hojnie przez Sejm krajowy na cele górnicze uchwalonego, także i poszukiwania za innemi minerałami górniczemi, lub woskiem ziemnym, jeśli poszukujący przedstawi racyonalny plan i wykaże się wykonanemi robotami. Wykonanie tego projektu może wywołać liczne poszukiwania w kraju i lepsze zbadanie jego właściwości i bogactwa przy bardzo małym udziale funduszu krajowego.

Poszukiwania, których plany miałyby być najprzód przedłożone Wydziałowi krajowemu, nie mogłyby być obliczone na wyzyskiwanie — więc możnaby się spodziewać powstania racyonalnych przedsiębiorstw. Z tych powodów polecił komitet wniosek p. Syroczyńskiego Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia.

Rezultat wyborów do Rad powiatowych.

III.

Z grupy większych posiadłości.

Bochnia. Władysław Pęgowski, właściciel dóbr ziemskich; Wincenty Lasko, właściciel dóbr ziemskich; Kazimierz Zgórski, właściciel dóbr ziemskich; ks. kan. Walenty Danek, proboszcz; Łucyan Baranowski, właściciel dóbr ziemskich; Wojciech Chrzanowski, właściciel dóbr ziemskich; Adam Żuk Skarzewski, właśc. dóbr ziemskich; Tytus Meizner, właśc. dóbr ziemskich.

Borszczów. Mieczysław hr. Dunin Borkowski, właśc. dóbr; Aleksander Nałęcz Kęszycki, właśc. dóbr ziemskich; Aleksander Hordyński, c. k. notaryusz; Konstanty Znamirowski, przełożony obszaru dworskiego; Kazimierz Rozienkiewicz, przełożony obszaru dworskiego, Maryan Leszczyński, przełożony obszaru dworskiego; Julian Winnicki, właściciel dóbr; Kornel Żurowski, właściciel realności; Izaak Feldschuh, właściciel dóbr; Antoni Józefowicz, właściciel części dóbr.

Brzeżany. Władysław br. Ciechowicz, właściciel dóbr ziemskich; ks. kan. Wawrzyniec Ostrowski, rz. kat. proboszcz; Ferdynand Kułakowski, właśc. posiadłości; Ferdynand Szydłowski, notaryusz; Tadeusz Biliński, notaryusz; Józef Miliński właśc. dóbr; Andrzej Cywiński, właśc. dóbr ziemskich; Stanisław Bogdanowicz, właściciel dóbr ziemskich; Józef Jakubowicz, właściciel dóbr ziemskich

Brzozów. Aleksander Bobczyński, właściciel dóbr; Edward Duniewicz, dzierżawca dóbr; ks. Stanisław Kloczkowski, prob. łać.; Konstanty Bobczyński, właśc. dóbr; Tadeusz Cybulski, dzierżawca dóbr; Kanty Dydyński, właśc. dóbr; Tomasz Witkiewicz, notaryusz; Zbigniew Trzecieski, właśc. dóbr; Mieczysław Urbański, właśc. dóbr; Zdzisław Skrzyński, właśc. dóbr.

Buczacz. Władysław Wolański właśc. dóbr; Aleksander Borkowski, właśc. dóbr; Włodzimierz Gniewosz, właśc. dóbr; Władysław Czajkowski, właśc. dóbr; hr. Romuald Poniński, właśc. dóbr; Włodzimierz Morawski, właśc. dóbr; Ignacy Cywiński, właśc. dóbr; Ludwik Szawłowski, właściciel dóbr; Władysław Bogucki, przełożony obszaru dworskiego; Stanisław Matkowski, właśc. dóbr.

Chrzanów. Hr. Artur Potocki właśc. dóbr; hr. Zygmunt Szembek, właśc. dóbr; hr. Antoni Wodzicki, właśc. dóbr; Floryan Helcel, właśc. dóbr; Dyzma Chromy, przełożony obszaru dworskiego; Karol Gretschel, nadleśniczy; Karol Rudolfi, notaryusz; Kazimierz Chwalibogowski, właśc. dóbr; dr. Ludwik Myszkowski, adwokat; Jakób Glass, właściciel dóbr.

Cieszanów. Jan br. Brunicki, właśc. dóbr; Włodzimierz Herman właśc. dóbr; Józef Mikułowski, notaryusz; Gracyan Januszkiewicz, rządca dóbr; Feliks Kapiszewski, właśc. dóbr; Soter Studziński, rządca dóbr; Justyn Bogusławski, c. k. sędzia powiatowy; Tytus Artur Zarzycki, właśc. dóbr; Eustachy Wojnarowski, rządca dóbr.

Dąbrowa. Mieczysław Rogaliński, wł. dóbr; Mieczysław Stojowski, wł. dóbr; Seweryn Kisielewski, wł. dóbr; Zdzisław Stoiński właść. dóbr; Witold Kluczycki, lekarz prywatny; ks. Józef Pabijan, pleban; Leon Groman, wł. dóbr; Władysław Jaśkiewicz, adjunkt sądowy; Paweł Zieliński, wł. dóbr; dr. Mieczysław Marynowski, lekarz powiatowy; Eustachy Gostkowski, dzierżawca dóbr; Jan br. Konopka, wł. dóbr.

Dobromil. Arnolf br. Beess, właść. dóbr; Władysław Młodzowski, właść. dóbr; Antoni Stankiewicz, wł. dóbr; ks. Benignus Chmura, gwardyan klasztoru Franciszkanów; Tytus Bogdanowicz, wł. dóbr; Józef Jarużelski właściciel części dóbr; Bolesław Szyszkowski, zarządca kameralny; Jan Copiński, współwłaściciel części dóbr; Julian Grünhaut, przełożony obszaru dworskiego.

Dolina. Maryan Mazaraki, wł. dóbr; ks. Franciszek Berwid, proboszcz; Karol Kornicki, nadleśniczy kameralny; ks. Ludwik Babik, proboszcz; Franciszek Słoński, rządca dóbr; Krystyan Schindler, burmistrz; Krzysztof Janowicz, notaryusz; Wincenty Witosławski, rządca dóbr; dr. Adam Krzyształowicz, lekarz powiatowy.

Gorlice. Franciszek Szczepański, wł. dóbr; Kazimierz Łuniewski, wł. dóbr; Feliks Skrochowski, wł. dóbr; Władysław Płocki, wł. dóbr; Adam Skrzyński, wł. dóbr; Leon Olszewski, wł. dóbr.

Gródek. Teodor hr. Karnicki, właść. dóbr; Stanisław Agopsowicz, wł. dóbr; Adolf br. Brunicki, wł. dóbr; Włodzimierz Niezabitowski, wł. dóbr; Karol Wiszniewski, wł. dóbr; Stanisław Weissman, wł. dóbr; Walery Lachociński, przełożony obszaru dworskiego; Mieczysław Romanowski, dzierżawca dóbr.

Grybów. Karol br. Brunicki, właść dóbr; Eustachy Reklewski, wł. dóbr; Hilary Podoski, wł. dóbr; Wacław Pieniążek, wł. dóbr; Wincenty Racieski, wł. dóbr; Maciej Mączyński, wł. dóbr; Konrad Fihauser, właściciel dóbr; Ferdynand Hosch, właściciel dóbr.

Horodenka. Ignacy Passakas, właść. dóbr; Zdzisław Stojowski, wł. dóbr; Ludomir Cieński, wł. dóbr; Władysław Wielowiejski, wł. dóbr; Ignacy Teodorowicz, wł. dóbr; Grzegorz Ududowicz, dzierżawca dóbr; Leszek Cieński, naczelnik gminy; Józef Heut, dzierżawca dóbr; Mikołaj Petrowicz, właść. dóbr.

Husiatyn. Gustaw Strawiński, właściciel części dóbr; Tomasz Horodyski, właściciel dóbr; Kornel Horodyski, właściciel dóbr; Seweryn Korytko, właściciel dóbr; Józef Morawiecki, przełożony obszaru dworskiego; Antoni Brzuszkiewicz, przełożony obszaru dworskiego; Mieczysław Paygert, właściciel części dóbr; Ignacy Wachowicz, dzierżawca dóbr; Władysław Potocki, właściciel dóbr; Dawid Weiselberger, dzierżawca dóbr.

Jaworów. Jan Konopka, współwłaściciel dóbr; Daniel Szczerba, właściciel realności; Seweryn br. Horoch, właściciel dóbr; Kajetan Eminowicz, właściciel dóbr; Stanisław br. Hagen, właściciel dóbr; Eugeniusz Pawlikowski, właściciel dóbr; Hr. Michał Karnicki, właściciel dóbr; Józef Skarbek Borowski, współwłaściciel dóbr.

Kamionka strumiłowa. Stecki Alfred, właściciel dóbr; Wasilewski Tadeusz, właściciel dóbr; Szumlański Michał, właściciel dóbr; Łodyński Stanisław, właściciel dóbr; Thullie Adam, właściciel dóbr; Bartmański Feliks, właściciel dóbr; Torosewicz Klemens, właściciel dóbr; Ujejski Roman, właściciel dóbr.

Kolbuszowa. Czesław Kozłowiecki, właściciel dóbr; Henryk Niewiarowski, dzierżawca dóbr; Ks. Franciszek Szajnok; Ks. Ludwik Rojkowski; Kazimierz Hupka, właściciel dóbr; Maksymilian Zdulski, dzierżawca dóbr; Sylwester Richter, c. k. adjunkt sądu powiatowego; Teodor Błotnicki, właściciel dóbr.

Kołomyja. Stanisław hr. Dzieduszycki, właściciel dóbr; Roman kniaź Puzyna, właściciel dóbr; Mikołaj Asłan, właściciel dóbr; Antoni Bohdanowicz, właściciel dóbr; Franciszek Jasiński, właściciel dóbr; Franciszek Białoskórski, c. k. pensyonowany kapitan.

(Dokończenie nastąpi.)

Delegacye.

(V posiedzenie delegacyi austryackiej.)

† **Peszt,** 11 listopada. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*). Prezes hr. Coronini zagaja posiedzenie o godź. 12.

Na porządku dziennym sprawozdanie komisyi budżetowej o nuncyach z delegacyi węgierskiej.

Sprawozdawca del. Ritter stwierdza zgodność między uchwałami obu delegacyj co do etatów ministerstwa wspólnej skarbowości i najwyższej wspólnej Izby obrachunkowej. — Zgromadzenie bierze to do wiadomości.

Sprawozdawca del. Beer stwierdza zgodność co do preliminowanej przewyżki dochodów z ceł, co zgromadzenie również bierze do wiadomości.

Sprawozdawca del. br. Falkenhayn stwierdza zgodność między uchwałami obu delegacyj co do merytorycznej strony zamknięcia rachunków z r. 1878; co do strony formalnej jednak zachodzi różnica, że delegacya austryacka zezwoliła na przeniesienie z rachunku r. 1878 na rachunek r. 1880 kwoty 1,628.307 zł. 43 ct. jako niezużytej reszty kredytu okupacyjnego, gdy tymczasem delegacya węgierska w kwocie tej widzi dwie, a mianowicie 1,079.250 zł. 19 ct. niezużytego kredytu, a 549.057 zł. 24 ct. niezużytego dochodu osiągnionego przez użycie kredytu okupacyjnego. Uchwała delegacyi austryackiej brzmiała: „Przyzwala się wspólnemu ministerstwu wojny zużycie pozostałej z końcem roku rachunkowego 1878 reszty kredytu okupacyjnego w ilości 1,628.307 zł. 43 ct. aż do końca roku rachunkowego 1880 i zdania ztąd sprawy w rachunkach tegoż r. 1880.“ Notomiast uchwała delegacyi węgierskiej brzmi: „Przyzwala się wspólnemu ministerstwu wojny zużycie pozostałej z końcem roku rachunkowego 1878 reszty kredytu okupacyjnego w ilości 1,079.250 zł. 19 c.tudzież osiągnionych przez użycie tegoż kredytu dochodów w ilości 549.057 zł. 24 ct. aż do końca roku rachunkowego 1880 i zdania ztąd sprawy w rachunkach tegoż r. 1880.“ (Wszysko to oznacza tylko formalność rachunkową, gdyż kredyt okupacyjny był rzeczywiście użyty w całości, a nie można było ułożyć specyalnych wykazów co do zużycia tej nominalnie nieużytej jeszcze reszty.) Sprawozdawca wnosi przychylić się do uchwały delegacyi węgierskiej — na co też zgromadzenie bez dyskusyi przystaje.

Sprawozdawca del. Russ stwierdza zgodność między uchwałami obu delegacyj co do budżetu marynarskiego tak w dziale wydatków zwyczajnych, jak nadzwyczajnych.— Zgromadzenie przyjmuje to do wiadomości.

Z kolei porządku dziennego idą sprawozdania komisyi petycyjnej.

Sprawozdawca deleg. Raab referuje petycyę powiatu Bruck nad Litawą o przyznanie mu 800 zł. rocznego wynagrodzenia na lata 1881 i 1882 za używanie w niezwykłej mierze dróg powiatowych przez oddziały strzelców. Komisya wnosi przekazać petycyę ministerstwu wojny ku uwzględnieniu. Zgromadzenie bez dyskusyi uchwala.

Tenże sprawozdawca referuje o petycyi pewnej spółki budowniczej o zlikwidowanie z funduszów wojskowych reszty należytości w ilości 26.290 zł. Komisya wnosi przekazać petycyę ministerstwu wojny do załatwienia i zdania sprawy podczas następnej sesyi delegacyjnej.

W dyskusyi del Russ sprzeciwia się drugiej części wniosku komisyi, gdyż byłoby to coś zupełnie nowego a niedozwolonego; bo żądać od ministerstwa zdania sprawy z sposobu załatwienia na sesyi następnej byłoby to nadawać petycyi znaczenie, jakiego ani w przybliżeniu nie ma, a nadto wychodziłoby poza granice konstytucyjnej kompetencyi delegacyi i zwyczaju parlamentarnego. Żądać czegoś dla sesyi następnej jest rzeczą niewłaściwą już dlatego, że delegacya jest od sesyi do sesyi zmienna w swym składzie. Mowca wnosi, aby opuszczono drugą część wniosku komisyi

Sprawozdawca del. Raab sam przyznaje, że druga część wniosku komisyi ma w sobie coś uderzającego; ale taka stanęła w komisyi uchwała na podstawie pewnego kompromisu.

W głosowaniu uchwalono wniosek Russa, t. j. przekazano petycyę ministerstwu wojny do ostatecznego załatwienia

Koniec posiedzenia o godz. 1. — Następne jutro. Na porządku dziennym sprawozdania o dalszych nuncyach delegacyi węgierskiej, a w razie zgodności uchwał zaraz trzecie czytanie ich i uchwalenie ustawy finansowej.

Sprawozdanie

z czynności Rady Wydziału krajowego za czas od 1 kwietnia po koniec września 1880 roku.

(Dokończenie.)

Wydział kraj. podał do wiadomości Prezydyum c. k. Namiestnictwa uchwałę sejmową z dnia 17 lipca b. r., upoważniającą go do oddania c. k. Rządowi do dyspozycyi niewyczerpanej dotąd z funduszów przeznaczonych pierwotnie na adaptacyę budynku szkoły weterynaryi we Lwowie — kwoty 10.870 zł. 48½ ct., jeżeliby z udzielonych Wydziałowi kraj. w swoim czasie kosztorysów okazało się, że taka lub wyższa kwota jest potrzebną na wymagania adaptacyi wspomnionego budynku, zarazem w myśl pierwszego ustępu powyższej uchwały sejmowej upraszał Wydział kraj. Prezydyum c. k. Namiestnictwa o wyjednanie jak najrychlejszej przychlnej decyzyi c. k. Rządu w sprawie założenia szkoły weterynaryi we Lwowie kosztem skarbu państwa.

W skutek uchwały sejmowej z dn. 13 lipca, otwierającej Wydziałowi kraj. kredyt do wysokości 20.000 zł. na rozszerzenie budynku kraj. szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, Wydział krajowy uwiadomił c. k. Namiestnictwo, że przyjmując ofiarowaną na

---

Wiktor Hugo, świadomie czy mimowolnie, jest człowiekiem wierzącym z dawnych czasów, rycerzem z wieków minionych, zabłąkanym w naszem stuleciu nauki, nie rozumiejącym ani jego rzeczywistego zadania, ani jego prawdziwej siły.

„Nie będę tak okrutnym, ażeby radzić komu przeczytać *Osła*. Jeżeli jednak kto się na to odważył, niech z dobrą wiarą powie, co ztamtąd wyciągnął. Nie zasługuje to nawet na dyskusyę seryo. Jest to kolosalne a czcze. Nostradamus, zdaje się, wyrył na tem swoje piętno. A wpośród tego patosu, tego nagromadzenia słów, zjawia się niekiedy wielki wiersz liryczny i szczytnym rozbrzmiewa dźwiękiem. Budzi się poeta genialny, gdyż to jest jego dziedzina, to jego nieśmiertelna chwila, był on i pozostanie największym naszym poetą lirycznym Myślicielem, filozofem, uczonym, nigdy, ale zadziwiającym retorykiem, królem poetów! Idea wieku nie streściła się w nim, lecz on wypełnił wiek muzyką słów, jakim ludzie może jeszcze nigdy nie słyszeli podobnych. Dzisiaj jeszcze, w dziełach starości spotykamy w nim niezrównanego kowala hemistychów, pod którego młotem dźwięczy rozgłośnie spiż i złoto.“

Takiem jest zdanie Emila Zoli o Wiktorze Hugo i jego ostatniem dziele. Czy słuszne?... Wątpimy, aby ktokolwiek z czytelników w zupełności pisał się na nie. To pewna, że śmiałe i bezwzględne. Co ważniejsza, krytyk albo mówi więcej niż chce, albo nie przyznał się przed nami do tego, co rzeczywiście chciał powiedzieć. Mówi o jednem dziele, wystrzega się starannie wzmianki o innych, a potępia poetę całego. Ma niby zamiar wytknąć ułomność starości, tymczasem neguje całe życie. To co dziś mówi z powodu *Osła*, powiedziałby przed 20 i przed 50 laty o przekonaniach poety, z powodu jakiegoś ówczesnego dzieła. Hugo bowiem, choć się sprzeniewierzył rojalizmowi i katolicyzmowi młodości, w dalszem życiu pozostał dość niezmiennie wiernym swojemu *Credo*. Nie krytyka to zatem ale walka, nie pogląd estetyczny, lecz polemika przeciwnej doktryny.

I z samych słów recenzenta domyślić się tego można, nawet nie znając poematu, który może być słabym, nie może być jednak ani tak banalnym, ani tak czczym, ani tak śmiesznym i niedorzecznym, jak chce krytyk. Zola powiada, że zgodziłby się na „osła,“ przystałby na Kanta, ale pod warunkiem, żeby poeta wypowiedział na końcu jego doktrynę i ze stanowiska tej doktryny wyrzekł sąd o obu wprowadzonych przez siebie postaciach. Poeta nie uczynił tego, ogłosił się zwolennikiem doktryny innej, pozostał wiernym idei, którą wyznawał na wiele lat pierwej nim przyszła na świat teorya, której rzecznictwo podejmuje dziś twórca eksperymentalnego romansu, — *inde irae*, wobec tego ostać się już nie może ani osieł, ani filozof, ani poeta. A zwalczyć ich wszystkich nie trudno, bo za wszystkich trzech przemawia ten ostatni właściwym sobie językiem dosyć więc chwycić niektóre wyrażenia, wypowiedziane z poetyczną emfazą oderwać je od poetycznej całości, na tle której mogą być zrozumiałemi i właściwemi, otoczyć zwykłą prozą, odjąć im piękną oprawę, jakiej potrzebują koniecznie, tym sposobem ośmieszyć.

Broń to nieszczególnego gatunku i nie nowa, Emil Zola jednakże w drodze obserwacyi i eksperymentów musiał dojść że jest skuteczną i to go ośmieliło do jej użycia.

Wz. S.

ten sam cel ze skarbu państwa subwencyę w kwocie 20.000 zł., poddaje się warunkom, od których c. k. Ministerstwo rolnictwa zawisłem uczyniło wstawienie subwencyi w budżet państwowy.

Wydział krajowy mianował p. Zygmunta Demianowskiego, dotychczasowego prowizorycznego adjunkta szkoły lasowej we Lwowie, stałym pierwszym adjunktem tej szkoły w miejsce dr. Zygmunta Romera.

Celem zachęcenia uczniów szkoły leśnej we Lwowie do składania w myśl §. 10 statutu egzaminu ogólnego ze wszystkich przedmiotów, Wydział krajowy przyjął na wniosek kuratoryi tej szkoły zasadę, że w przyszłości stypendya krajowe udzielane będą tylko uczniom, którzy złożą oświadczenie, że w swoim czasie poddadzą się egzaminowi ogólnemu. Nadto na wniosek kuratoryi Wydział krajowy udał się do prezydyum c. k. Namiestnictwa o wyjednanie w właściwej drodze normy, aby prerogatywy przyznane skończonym uczniom szkoły lasowej we Lwowie rozporządzeniem c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 31 sierpnia 1874 Dz. u. p. nr. 116 zastosowywane były tylko do tych uczniów, którzy poddali się egzaminowi ogólnemu i na tej podstawie otrzymali absolutoryum mianowicie, aby tylko tacy uczniowie z praktyką skróconą dwóch lat zamiast pięciu byli przypuszczeni do egzaminu państwowego na samoistnych leśników.

W myśl uchwały sejmowej z dnia 24 lipca b. r. Wydział krajowy wystosował do Najjaśniejszego Pana przedstawienie wykazujące, że według wniosków przedłożonych przez referentów ministeryalnych centralnej komisyi dla uregulowania podatku gruntowego, Galicyi grozi nadzwyczajne, w stosunkach nieuzasadnione podwyższenie podatku gruntowego. Wydział krajowy wyraził w tem przedstawieniu prośbę, aby Najj. Pan raczył najłaskawiej wziąć tę sprawę pod swoją opiekę.

Wydział krajowy powołał p. Kazimierza Tuczynskiego na członka tarnopolskiej podkomisyi dla uregulowania podatku gruntowego a pp. Atanazego Benoe i Jana hr. Stadnickiego na członków krakowskiej podkomisyi.

Postanowiono delegować dla wzięcia udziału w obradach ankiety, zwołanej przez JE. hr. Namiestnika dla obmyślenia środków ku podniesieniu przemysłu naftowego w kraju, dr. S. Wereszczyńskiego, członka Wydziału. dr J Wernickiego, posła na Sejm krajowy i L. Syroczyńskiego, inżyniera górniczego Wydziału krajowego, oraz prosić JE. hr. Marszałka krajowego, by w tych obradach uczestniczył. Postanowiono uprosić JE. hr. Marszałka kra owego i dr. Józefa Wereszczyńskiego. by weszli do składu komitetu zawiązanego celem podniesienia przemysłu naftowego w kraju, i dozwolić, by komitet odbywał swe posiedzenia w lokalnościach Wydziału krajowego, a p. Syroczyński pełnił funkcye sekretarza komitetu.

Zatwierdzono propozycye komitetu geologicznego kraj. Rady górniczej co do badań geologicznych w ciągu bieżącego lata i powierzono p. nadkomisarzowi górniczemu. H. Walterowi i p. Władysławowi Szajnosze, wolontaryuszowi c. k. geologicznego zakładu wiedeńskiego, badanie i opisanie obszaru gorlicko-grybowskiego, prof. F Kreutzowi pasma Karpat położonego na północ od rzeki Stryja i w jej południowo-wschodnim biegu, dr. St. Olszewskiemu okolicy podkarpackiej około Sołotwiny i Dźwiniacza ze względu na pokłady zawierające tu wosk ziemny i olej skalny inżynierowi Syroczyńskiemu zestawienie i wykreślenie na mapie dat geognostycznych pod względem znajdowania się i odbudowy wosku ziemnego w Borysławiu, profesorowi Łomnickiemu zbadanie pokładów gipsowych, występujących na Pokuciu i w przyległych okolicach, a p. dr. E. Dunikowskiemu, woluntaryuszowi c. k. geologicznego zakładu wiedeńskiego zestawienie profilu brzegów Dniestru, zacząwszy od okolic Niżniowa, o ile się da na wschód.

SPRAWY MONARCHII

Pester Lloyd poddaje surowej krytyce postępowanie partyi konstytucyjnej w delegacyach. Podobnie jak już nieraz przedtem udało się partyi konstytucyjnej i tym razem bez chwały a nawet bez honoru ponieść dotkliwą porażkę tam, gdzie palmę zwycięztwa już prawie miała w ręku. Rokowania kompromisowe nie doprowadziły do rezultatu a winę tego chcianoby, jak słychać, przypisać niedyskrecyi dzienników wiedeńskich. Tymczasem sami ci panowie i fatalna metoda, jaką obrali, są przyczyną, że kompromis nie przyszedł do skutku. Nie warto już teraz, gdy rzecz cała minęła, rozpisywać się o niej szczegółowo. Jednej wszakże uwagi, powiada *Pester Lloyd*, pominąć nie możemy, a to, że deputowani konstytucyjni narazili na szwank kompromis w chwili, gdy zaczęli paktować z rządem. Powinni oni byli najprzód zawrzeć kompromis z konstytucyjnymi członkami Izby panów na podstawie, któraby dogadzała członkom Izby panów, jak wiadomo, bardzo dbającym o dzielność bojową armii. Kompromis taki minister wojny nietylko musiałby, ale nawet mógłby był przyjąć. Plenum delegacyi austryackiej naprawiło te błędy, a partya konstytucyjna pozwoliła się znowu przegłosować. Szczególna to partya, która, gdy jest w mniejszości, czyni rzeczywiście imponujące wysilenia, aby odzyskać większość, a skoro znajdzie się w większości, wszystko czyni, aby znowu zepchniętą została do mniejszości. We wnioskach tej partyi upatrywaliśmy nietyle wzgląd na finanse, ile raczej na tradycye partyjne. Zdaje się, jak gdyby ta partya była zupełnie odciętą od reszty świata, jak gdyby stanowiła osobny świat dla siebie. Wschód cały rusza się w swych podwalinach, występują nowe rządy, wyłaniają się nowe tendencye, a partya konstytucyjna wydobywa swój „program 112tu“, który już przed trzema laty, w chwili, gdy ujrzał światło dzienne, był przestarzałym, a organ tej partyi jedna się nawet z politykiem o tendencyi stanowczo russofilskiej jedynie dlatego, że w mowie jego upatruje oddźwięk programu 112tu. Partya niemiecko-liberalna walczy w Termopylach tak ściśnięta, że brak jej widoku na świat i że potężne wypadki i przewroty wydarzające się po za sferą konstytucyi grudniowej, pozostają bez wpływu na nią. W swych celach, w swej metodzie, w swych ideach jest ona dziś tą samą, jaką była przed laty 10 i 13; partya to wielce stateczna. Trzyma się ona wiernie swych przywódców, szkoda tylko, że przywódcy ci zanadto silnie uczepili się tradycyj, które sami stworzyli.“

— Rezultat wyborów uzupełniających z kuryi większej posiadłości w Austryi górnej znany jest z telegramu. Wybrani większością 57 głosów przeciw 50 pp. Frydryk hr. Dürckheim-Montmartin, opat Ferdynand Moser i Edward von Hayden wzmocnią szeregi prawicy Izby deputowanych. Hr. Dürckheim i Hayden są właścicielami dóbr, obaj byli za Hohenwarta członkami sejmu górno-austryackiego. Natomiast opat klasztoru w St. Florian, Moser, jest nowicyuszem w życiu politycznem.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Oświadczenie ministeryalne francuskie.)

Po zażegnanej szczęśliwie burzy przesilenia ministeryalnego we Francyi, oświadczenie gabinetu złożone d. 9 b. m. w izbie odzyskuje całą wagę, którą byłoby straciło, gdyby demisya gabinetu nastąpiła rzeczywiście; nie poprzestając zatem na streszczeniu telegraficznem, podajemy je dzisiaj w całej osnowie według dzienników francuskich jako program obecnego gabinetu francuskiego. Oświadczenie to brzmi:

„Panowie! Zmiana gabinetu dokonana w czasie przerwy w posiedzeniach Izby nie zmieniła bynajmniej ogólnego kierunku spraw publicznych. Polityka, którą wam przedstawiamy, nie jest dla was nową. Wyście ją sami natchnęli. Pozostaliśmy wierni kierunkowi, jaki wskazywały obrady ostatniej sesyi obu Izb. Sądziliśmy, że niepodobna zawieszać biegu praw z powodu napotykanych trudności i oporu, jaki wywoływało ich zastosowanie, i nie uważaliśmy za potrzebne żądać od parlamentu zmiany ustaw.

„Prawa, które określają we Francyi stanowisko kongregacyj religijnych, nie są prawami okolicznościowemi i opartemi na gwałcie. Są to prawa podyktowane przez rozsądek, potrzebę i tradycyę. Stanowią one część rękojmi, jakie troskliwość naszych poprzedników uważała za właściwe ustanowić dla obrony społeczeństwa świeckiego i praw państwa, rękojmi, bez których rząd republikański obyć się nie może tak samo jak każdy inny i które byłoby nieroztropnem lekceważyć albo osłabiać.

„Są to prawa zasadnicze. Podobne znajdujemy po wszystkie czasy i we wszystkich krajach. Nie dotykają one ani dogmatu ani sumienia. Zaprzeczać im, znaczy to samo, co zaprzeczać bytu państwa. A jednak tego właśnie jesteśmy świadkami. Ożywiona namiętnościami politycznemi raczej niż religijnemi, oparta na pełnym znaczenia współudziale stronnictw, które kraj odepchnął, pewna liczba kongregacyj nieprawidłowo powstałych urządziła rozgłośny bunt przeciw prawom.

„Należało położyć koniec za pomocą środków ogólnych położeniu zagrażającemu spokojności publiczną. Rozwiązano zatem 261 nieupoważnionych zgromadzeń. Rozwiązaniem tem objęte zostały wszystkie kongregacye męskie nie mające tytułu prawnego istnienia. Czynność rozwiązania dokonaną została w drodze administracyjnej, jest to bowiem uznanem prawem rządu, wszędzie gdzie sposoby egzekucyi są wystarczające i dają się zastosować. Nie mamy zamiaru używać tej samej drogi względem kongregacyj żeńskich. Stanowisko ich zostanie uregulowanem w inny sposób. Pieczę nad tem możecie pozostawić rządowi, jeżeli otrzyma wyraz waszego zaufania i przystąpić spokojnie do waszych prac parlamentarnych.

„Jesteśmy panowie wobec chwili stanowczej. Ciało prawodawcze, wybrane 14 października 1877, wstąpiło w rok ostatni swojego istnienia. Powinno mu zależeć na tem, ażeby stanęło przed narodem nie z naszkicowanemi pracami, których rozmaitość i obfitość świadczyłyby tylko o dobrej woli, lecz ze skończonemi dziełami prawodawczemi i choćby w małej liczbie ze stanowczemi rozwiązaniami.

„W pierwszym rzędzie projektów, które mogą i powinny otrzymać przedewszystkiem sankcyę obu Izb, umieścicie zapewne projekta edukacyjne.

„W tym kierunku prawodawstwo obecne najwyraźniej objawiło swoją rolę i dążności. Nietylko uposażyliście szczodrze wychowanie publiczne wszelkiego stopnia, ale nadto, co będzie jedną z waszych zasług wobec historyi, przystąpiliście śmiało do przywrócenia państwu republikańskiemu praw i odpowiedzialności, jakie na nie spadają w sprawach edukacyjnych. Dzięki wam, cofamy się z pochyłości po której postępowaliśmy nierozważnie od lat trzydziestu.

„Ustawy dotychczas uchwalone przez obie Izby, oraz te, które wkrótce otrzymają sankcyę senatu, zapewniające nieutralność religijną szkoły elementarnej publicznej, jej obowiązkowość i bezpłatność, a wreszcie przygotowany przez nas projekt ustawy, który może być uchwalonym szybko, ażebyśmy mogli żądać od zakładów prywatnych wychowawczych średnich poważnej rękojmi uzdolnienia i wzmocnić nad niemi nadzór państwa, wszystkie te środki łączą się z sobą nierozerwalnie. Oczekuje ich opinia, tak drażliwa u nas na wszystko, co się odnosi do kształcenia umysłów i moralnej jedności ojczyzny.

„Oprócz tych praw w przedmiocie wychowania ostatnia sesya przekazała nam prawo w przedmiocie reformy sądownictwa. Nastąpiło porozumienie co do punktów zasadniczych pomiędzy gabinetem, który my zastępujemy, a komisyą wybraną do opracowania tej ustawy.

„Zamierzamy pozostać przy tej ugodzie. Skład sądownictwa jest kwestyą żywotną dla każdego tworzącego się rządu. Pośrednio lub bezpośrednio każda nowa władza od stu już lat starała się pod tym względem zabezpieczyć. Rzeczpospolita nie może się uchylić z pod tego ogólnego prawa. Niepodobna uniknąć, ażeby środki przedsięwzięte w tym zakresie nie dotykały rzeczy, które koniecznie szanować należy, jeżeli jednak te środki są chwilowe, umiarkowane, sprawiedliwe, jeżeli mogą położyć koniec zamętowi, szkodliwemu zarówno dla biegu sprawiedliwości jak dla władzy, rozsądnem jest zdecydować się na ich użycie.

„Są także inne projekta, z któremi niepodobna zwlekać.

„Dwa prawa zasadnicze, liberalne, oczekują załatwienia Izb, a mianowicie ustawa o zgromadzeniach i nowa ustawa prasowa.

„Zaszczytnem będzie dla was, jeżeli załatwicie jedną i drugą. Winni to jesteście idei wolności, żądamy od was tego imieniem władzy. Stosujemy się do praw dawnych w ich najszerszem pojęciu, ale nie dopuścimy nigdy pod rządem rzeczypospolitej bezkrólewia praw. Dopóki istnieć będzie przepis wymagający przedwstępnych upoważnień, dopóty na rządzie ciężyć będzie odpowiedzialność, przed którą się nie cofniemy.

„Nie sądzimy zresztą, żeby parlament chętniejszym był od nas do zezwolenia na system, któryby czynił rząd bezbronnym lub obojętnym wobec wyzwań do zbrodni albo do wojny domowej.

„Nasze zwyczaje publiczne nie zgadzają się z taką bezkarnością parodoksalną, a opinia odwraca się łatwo od rządów, które się nie bronią.

„Mamyż zapisać do programu rozpoczynającego się roku ogólną ustawę o stowarzyszeniach? Sądzimy, że ani czas, który nam pozostaje, ani stan umysłów nie pozwolą w dwóch Izbach dążyć do rozwiązania kwestyi tak trudnej i zawikłanej z jakąś nadzieją powodzenia. To też odłączyliśmy z niej jeden dział, względem którego zgoda zdaje się łatwiejszą. Projekt ustawy o stowarzyszeniach lub syndykatach rzemieślniczych zatwierdzi tylko stan rzeczy już od dawna istniejący a da w ręce demokracyi pracującej narzędzie wolnej inicyatywy i postępu socyalnego, mające wielkie znaczenie.

„Nie potrzebujemy wam przypominać, panowie, że ogólna taryfa celna oczekuje tylko zbadania przez senat i jego głosowania, że jest rzeczą największej wagi dla dobrobytu publicznego, ażeby sytuacya ekonomiczna Francyi względem jej sąsiadów została uregulowaną za pomocą dobrze obmyślonych traktatów jeszcze przed końcem bieżącej kadencyi.

„W zakresie prac publicznych wszystkie ważniejsze ustawy zostały już uchwalone i piękny plan p. Freycineta wykonywa się gorliwie. Postaramy się uzupełnić go ważnemi projektami w przedmiocie budowy dróg i wielkich ulepszeń rolniczych, a mianowicie projektem przyspieszającym wykonanie kanału rodańskiego, na który tak żywo oczekuje południowa część Francyi i który jest tak koniecznym dla prowincyj naszego kraju, dotkniętych najcięższemi klęskami.

„Wreszcie organizacya naszej armii musi być uzupełnioną ustawą o administracyi, od tak dawna poddaną pod rozbiór parlamentu i ustawą o awansowaniu oficerów lądowych i morskich Ministrowie wojny i marynarki dodadzą do tego nowe przepisy w przedmiocie ponownego zaciągu podoficerów. Przepisy te czynią zadość koniecznej potrzebie i zarówno jak ustawa o awansach są bardzo naglące. Poddaną wreszcie została szczegółowemu zbadaniu myśl ujednostajnieni stopy żołdu, a w ten sposób, że będą mogły być wprowadzone ważne ulepszenia w położeniu żołnierzy i kadrów podoficerskich.

„Rząd zakomunikuje parlamentowi dokumenta dyplomatyczne, odnoszące się do układów, który nastąpiły po podpisaniu traktatu berlińskiego oraz do najświeższych wypadków w sprawie wschodniej. Znajdziecie w nich dowód naszych dobrych stosunków ze wszystkiemi mocarstwami, ducha pokoju, który je ożywia i ciągłych zgodnych wysileń połączonych mocarstw, celem uniknięcia nowych zawikłań.

„W kwestyi czarnogórskiej, pomimo zwłok i ociągań, jesteśmy przekonani, że w końcu zwycięży wola mocarstw. Utrzymanie wspolnych układów jest najpewniejszą rękojmią spokoju Europy. Rząd francuski zawsze okazywał w tych układach ducha bezinteresowności i pokoju, o którym nikt nie powątpiewał, a który zjednał Francyi republikańskiej zaufanie i szacunek świata.

„Panowie! Powiedzieliśmy wam, jak rozumiemy zadanie rozpoczynającego się ostatniego roku kadencyi. Program ten, prawda, zupełnie jest niepodobny do tych manifestów zaruzumiałych a napuszonych, które dotykają wszystkiego a niczego nie rozwiązują, a któremi przeciwnicy dzisiejszej większości tak chętnie osłaniają swoją bezwładność. Lecz sędzią naszym jest naród pracowity i rozsądny, który przypatruje się od lat dziesięciu dziełom polityki realnej i nie ma chęci z nią się rozstawać.

„Ażeby doprowadzić do końca tyle dzieł użytecznych, dwóch rzeczy potrzeba, panowie: metody i ducha ciągłości. Metody, aby bronić ogólnego kierunku waszych prac przeciw nawałowi wniosków osobistych i bezużytecznym dyskusyom, ducha ciągłości, ażeby sytuacyi parlamentarnej nadać tę stałość, bez której nie ma ani prac trwałych, ani płodnych w owoce sesyj. Potrzeba, ażeby ministerstwo, na które się zgodzicie, posiadało zupełne wasze zaufanie.

„Potrzeba żeby zgoda była zupełną pomiędzy większością a gabinetem, który ma przewodniczyć jej pracom.

„Co do nas, nie poprzestalibyśmy na zaufaniu pozornem i aprobacyi danej z konieczności. Wiadomo wam, kto jesteśmy i dokąd dążymy. Nie chcemy, żeby większość cierpiała nas, lub tolerowała, żądamy, żeby nam dała swoje poparcie, albo wprost go odmówiła.

(Skandal w parlamencie.)

Drugie posiedzenie ciała prawodawczego odbyte we czwartek d. 11 b. m., rozpoczęło się skandalicznem zajściem, które spowodował deputowany Baudry d'Asson, wykluczony od obrad na poprzedniej sesyi. Dostał się on do Izby przez biuro pocztowo-telegraficzne, i ukazał się nagle na sali już po zagajeniu posiedzenia. W Izbie powstało wielkie wzburzenie. Z różnych stron wołano: „Regulamin!“ Baudry d'Asson, bardzo blady, ale zdecydowany usiadł na swojem miejscu wpośród rojalistów i bonapartystów. Hr. Baudry jest człowiekiem średniego wzrostu, silnym i odważnym, mówiącym bardzo głośno i żywo, znanym w świecie sportu. Niedawno na wierzchowcu wyścigowym przesadził 25 przeszkód.

Gambetta wzywa Izbę do spokojności i mówi: Jakkolwiek Izba gorąco pragnie prowadzić dalej swoje prace, nie może jednak tego uczynić wobec takiego pogwałcenia regulaminu. Nie pojmuję, jak deputowany d'Asson mógł się tu dostać wbrew wydanym rozkazom przed upływem zarządzonego wykluczenia, ale zaręczam panom, że regulamin zostanie wykonany. (*Oklaski*). Wzywam p. Baudry d'Asson, ażeby salę opuścił i spełnił wolę zgromadzenia.

Wezwany pozostaje na miejscu.

Gambetta: Wzywam pana powtórnie, abyś ustąpił; sądzę, że to uczynisz ze względu na rady swych przyjaciół.

Baudry d'Asson: Panie prezesie....

Gambetta: O nie! nie wolno panu mówić. Izba może tylko wysłuchać jednego z pańskich przyjaciół.

Baudry rozmawia żywo ze swoim sąsiadem Bourgeois, który wchodzi na trybunę. (*Hałaśliwe wołania*: Nie! nie!)

Gambetta: Proszę Izby o spokojność. Idzie o godność zgromadzenia. Mów pan.

Dep. **Bourgeois**: Pan prezes wezwał jednego z przyjaciół hr. Baudry d'Asson, ażeby wyjaśnił powody, dlaczego kolega nasz odmawia....

(*Wrzaskliwa przerwa*).

Gambetta: Nikogo nie wzywałem. Przystąp pan do rzeczy.

Dep. **Bourgeois**: Deputowany Baudry d'Asson polecił mi, ażebym powiedział, że uważałby, że mandat jego został graniczonym, gdyby opuścił salę.

Gambetta: Jest kwadrans na czwartą. Zawieszam posiedzenie do wpół do czwartej. Proszę członków parlamentu, ażeby opuścili swe miejsca. Publiczność zechce zachować się spokojnie, abym nie był zmuszony kazać opróżnić audytoryum. Liczę zatem na spokój i opuszczamy salę. (*Huczne oklaski*).

Przewodniczący opuszcza miejsce, a jednocześnie wychodzi większa część deputowanych lewicy, prawica zaś skupia się około dep. Baudry d'Asson, ażeby przystęp do niego uniemożliwić. Następnie, stosownie do regulaminu wydano rozkaz opróżnienia galeryi, tylko dziennikarze pozostają. Gambetta poleca kwestorom, aby ich zawiadomili, że według regulaminu i oni także winni opuścić salę. Kilku dziennikarzy klerykalnych stawia opór i zostają przemocą wyprowadzeni do sal przyległych. Następnie dwaj kwestorowie w towarzystwie dwóch oficerów wzywają raz jeszcze dep. Baudry, ażeby opuścił salę. Baudry odpowiada żywo i donośnym głosem, że tego nie uczyni, poczem Gambetta oddalił się do swojej sali, drzwi pozamykano i obsadzono służbą. Szeździesięciu szaserów pod dowództwem pułkownika Roin weszło na salę i po utorowaniu sobie drogi do Baudrego, pomiędzy otaczającymi go członkami prawicy, czterech pochwyciło go z przodu, czterech z tyłu a dwóch za kołnierz. Baudry bronił się z wściekłością, połamał swój fotel lecz został pokonany i wyprowadzony. Za nim wyszła znaczna liczba jego stronników. Osadzono go w areszcie na trzy dni.

Po spełnieniu przepisów regulaminu, posiedzenie rozpoczęło się na nowo i publiczność oczekująca w korytarzach powróciła na galeryę.

Dep. **Levert**. Nie możemy siedzieć, fotele są zbłocone butami żołnierzy.

Gambetta: Samiście panowie winni, że musiałem użyć takiego środka. Ilekroć okaże się potrzeba, bądźcie pewni, że uczynię to samo. (*Oklaski*).

Dep. **Larochejubert**: Nie możemy jednakże siedzieć w błocie.

Gambetta: Możecie to panowie skonstatować, winni jednak temu są ci, którzy podnieśli bunt przeciw regulaminowi. (*Oklaski*)

Dep. **Leclerc**: Niepodobna, żeby takie zajście pozostało bez wyjaśnienia (*Wrzawa i niezadowolenie na lewicy*).

Gambetta: Wzywam panów, ażebyście nie przeszkadzali pracom Izby.

Dep. **Leclerc**: Zabraniają nam mówić!

Gambetta: Znajdziesz pan wzmiankę o tem w *Journal Officiel*.

Dep. **Colbert**: Pozostaje nam tylko jedna droga, to jest zbiorowo złożyć mandaty.

Gambetta: Wolno panom postąpić jak uważacie za stosowne, a głosy wyborców was osądzą. (*Huczne oklaski*).

Dep. **Legrand** otrzymuje głos w przedmiocie wotum zaufania dla rządu. Zdaniem mowcy potrzebną jest szczegółowa dyskusya. Kraj oddany pracy nie lubi przesileń ministeryalnych. Przedwczorajszy porządek dzienny był wynikiem nieporozumienia, wszelka jednak dwuznaczność powinna ustać.

Dep. książę de la **Rochefoucauld** żąda głosu, a na surowe wezwanie Gambetty, żeby nie przerywał obrad, odpowiada: „Bądź pan grzecznym", na co przewodniczący odpiera, że w tej chwili nie przyjmuje od nikogo lekcyi grzeczności.

Prezes ministrów **Ferry**: Kraj nie lubi niejasnej polityki. W oświadczeniu staraliśmy się przedstawić jasno nasze dążenie. Urząd ministrów nie jest przyjemnością, lecz obowiązkiem wkładającym ciężką odpowiedzialność. Kraj zbyt dba o swój dobrobyt i i regularny bieg spraw, ażeby mógł pragnąć częstych wstrząśnień. Nie powinniśmy Europie dawać widowiska ciągłych przewrotów ministeryalnych. Stoimy przed wyborcami i winniśmy kraj natchnąć zaufaniem do Rzeczypospolitej, a w tym celu potrzeba trwałego i jednomyślnego gabinetu. W gabinecie panuje zupełna jednomyślność. W jednej myśli przyszedł do władzy i w jednej myśli ją opuści. Jesteśmy gotowi położyć tamę każdemu zamachowi przeciw prawu, wszelkiej anarchii czy to monarchiczno-socyalistycznej czy to republikańskiej. Ale jest trzeci rodzaj anarchii — anarchia parlamentarna. Ta przedstawia trudność. Zarzucają Izbie, że niewiele uczyniła, pokonała ona jednak rząd osobisty.

Dep. **Clémenceau**: Nigdy nie był większym jak teraz! (*huczne oklaski*).

Dep. **Perin** (woła): Minister wstępuje na Kapitol!

Za ten okrzyk Gambetta przywołuje Perina do porządku.

Prezes ministrów **Ferry**: Jeżeli wstępujemy na Kapitol, czynimy to razem z większością, której rozsądne działanie zniweczyło rządy osobisty i klerykalizm. Przeciwnicy Izby mówią, że nie uchwaliła żadnych ustaw. Przedkładamy wam ustawy edukacyjne o stanie sędziowskim, o wolności wyznań i prasy. Na tępnie może przyjść pod rozbiór sprawa rozdziału państwa od kościoła. Daliście pierwszeństwo ustawie o stanie sędziowskim, niech tak zostanie. Rząd kładł na pierwszem miejscu projekta edukacyjne, sądził bowiem, że mają większą siłę żywotną. W uchwale waszej rząd dostrzegł milczącego wotum nieufności i zamierzył się usunąć. Powiedziano, że gabinet niewłaściwie przyszedł na świat, że jego urodzenie było wadliwe. Pragniemy zatem odrodzić się przez wasze wotum. Nie można gabinetu stawiać w położeniu dwuznacznem. Ministerstwo musi wiedzieć, kto jest za niem, kto przeciw niemu ażeby kraj i prezydent wiedzieli, kto jest odpowiedzialnym.

Dep. **Clemanceau** w obszerniejszej mowie żywo atakuje gabinet. Zarzuca mu, że jest zbyt względnym i nie pojmuje potrzeby najszybszego zreformowania buntowniczego sądownictwa.

Dep. **Keller**, z prawicy, atakuje gabinet z powodu wykonania dekretów marcowych, które jest naruszeniem wolności.

W głosowaniu porządek dzienny wyrażający zaufanie dla gabinetu, został, jak już donieśliśmy, przyjęty większością 297 przeciw 131 głosom.

(Uczta u lorda-majora Londynu).

Doroczny bankiet urządzony w Mansionhouse na cześć nowego lorda-majora Londynu, uważany jest w Anglii za początek nowego roku politycznego. Zbierają się nań zwykle wszyscy członkowie gabinetu i reprezentanci obcych mocarstw. Czeka nań zwykle niecierpliwie i ogół, interesujący się bankietem, ze względu na oświadczenia zwykle dość ważne, które ministrowie kierujący losami państwa wypowiadają w toastowych przemowach. Publiczność dowiaduje się w tym dniu z ust kanclerza, jakie są jego zapatrywania w sprawach wewnętrznych i zagranicznych, a z przemówień innych członków, jak dalece te zapatrywania podzielają. W roku bieżącym *Observer* w przeddzień uczty podjął rolę pośredniczącą i wyraził, czego się opinia publiczna domaga od rządu. „Potrzeba nam — pisał ten dziennik — pokoju na zewnątrz i spokoju w domu, ażeby zapewnić rozwój handlowi. Powinien tedy gabinet dowieść, że jego polityka wschodnia godzi się z interesami pokoju że je nawet poniekąd popiera. Powiemy więcej: rząd nie powinien pozostawić ani cienia wątpliwości, że polityką wschodnią nie zakłóci pokoju Europy i że utrzyma w Irlandyi pokój bez względu na ofiary, jakichby to wymagało. Najdogodniejszą sposobnością ku temu będzie zgromadzenie na ucztę u lorda-majora."

Oczekiwana ta uczta odbyła się w dniu 9 b. m. Na toast poświęcony flocie, odpowiedział lord admiralicyi, lord Northbrook. W przemówieniu swem podniósł że dowódca eskadry austryackiej wyraził posłowi Elliot głębokie swe zadowolenie z powodu ducha jedności i zapału pomiedzy oficerami zjednoczonej floty, przez cały czas pobytu jej na wodach austryackich. Poseł francuzki Challemel-Lacour w odpowiedzi na toast wzniesiony na cześć posłów zagranicznych, zauważył, że wszystkie państwa mają zadanie rozwiązania trudnych kwestyj wewnętrznych. Ale — dodał — wszystkie cywilizowane narody mają też wspólne zadanie, którem jest utrzymanie pokoju w Europie. Na toast wzniesiony na cześć ministrów, odpowiedział Gladstone i rzekł między innemi: „Zadaniem naszem w Afganistanie jest zapewnienie ludom i niepodległości i przywrócenie stosunków przyjaznych. Jeszcześmy tego życzenia w zupełności nie spełnili, ale choć w jednej części kraju stan jest bardzo pocieszający, wzbudzający otuchę. Musimy się zadowolić powolnym, ale regularnym postępem. Użyte tam nasze siły zbrojne, zostały obecnie zredukowane do 30.000 żołnierzy. Co do sprawy „wschodniej" — mogliśmy uznać oświadczenie i dzieła naszych poprzedników. Nie bez słuszności oświadczył lord Beaconsfield, że traktat berliński skoro zostanie wykonany, zleje na Europę wielkie błogosławieństwa, i że przynajmniej co się tyczy Anglii, ta nie cofnie się przed obowiązkami odnoszącemi się do wykonania go. Lord Beaconsfield spodziewał się z niezachwianą ufnością, że postanowienia traktatowe wkrótce wykonane zostaną. Myśmy jednak zastali wiele z tych postanowień niewykonanych i objawiliśmy dążność zmierzającą do ich spełnienia. Sądzimy, że dla utrwalenia egzystencyi Turcyi, potrzebne są dwa warunki, a mianowicie naprzód spełnienie obowiązków międzynarodowych, a powtóre trzeba, ażeby stan ludów pod panowaniem tureckiem stał się znośniejszym przez równe dla wszystkich prawa. Życzymy sobie o ile możności jak najmniejszej zmiany, potrzebnej do osiągnięcia tego celu. Traktat berliński zakreślił także w jednej z prowincyj tureckich sprostowanie granicy, czego dotychczas nie uskuteczniono. Traktat zawiera również stypulacye co do Grecyi, które dotychczas nie posunęły się ani o krok naprzód, nakoniec postanowienia co do uchylenia wielkich nadużyć w Armenii i innych częściach Turcyi. W tych sprawach nie zrobiono dotąd także ani jednego kroku praktycznego. Mowca nie sądzi, żeby Anglia była obowiązaną sama podejmować wszystkie obowiązki, które i Europie w udziale przypadają. Anglia nie mogła zrobić więcej, lecz przez przyjacielskie i dowodzące szacunku środki, popierała utworzenie harmonii europejskiej i zastosowanie jej do celów pomyślności zalecała i rozwijała. Koncert ten godny jest polecenia z tego względu, że przezeń tylko wzajemne drobnostkowe zawiści uchylone być mogą. Zapanować wprawdzie nad tą harmonią nie łatwo, ponieważ swoboda zapatrywań i bezwzględna niezależność, jakie pomiędzy mocarstwami panować muszą, nastręczają bardzo wiele trudności, jeżeli się chce, ażeby za pośrednictwem tej harmonii osiągnąć postęp. Nie wątpię jednak, że za pośrednictwem koncertu europejskiego, da się choć cokolwiek osiągnąć. W ciągu ostatnich dwunastu godzin odebrał rząd od sułtana telegramy, zawiadamiające, iż sułtan ożywiony jest jak najlepszą nadzieją, że dziś jeszcze lub najdalej jutro nadejdą zadawalniające wiadomości z Dulcigna. Przed dwiema zaś godzinami nadszedł świeży telegram, który konstatuje, iż sułtan mniema, iż najbliższa wiadomość oznajmi o oddaniu Dulcigna."

Ostatni ustęp o telegramach sułtana, który w ten sposób wziął poniekąd udział w bankiecie, wywołał bardzo dobry humor pomiędzy ucztującymi.

Przechodząc do spraw domowych, a mianowicie do sprawy irlandzkiej, rzekł Gladstone, iż sprawa ta od zamknięcia sesyi parlamentarnej, jest przedmiotem największej jego troski. „Wielce jednak — dodał — pomyślną jest okoliczność, że przynajmniej żniwa wypadły świetnie... A przecież, mimo dobrych żniw, zaszły opłakane nieporządki. Jakkolwiek zaprzeczyć nie można, że reforma i poprawa prawa jest nieodzownie potrzebna, to jednak obowiązek powinien był stanąć ponad wszystkiem, a tym obowiązkiem było utrzymanie porządku. Gdyby okazała się potrzeba, czego się jednak nie spodziewam, to nie zawaham się udać o upoważnienie do użycia surowszych środków".

KRONIKA

— **Dr. Michał Tustanowski** złożył w prezydyum magistratu kwotę sto zł. dla ubogich miasta. Za ten dar składa prezydent miasta imieniem ubogich szanownemu dawcy uprzejme podziękowanie.

= **Sensacyjna pogłoska** obiegała wczoraj po Lwowie i znalazła nawet odgłos w niektórych dziennikach tutejszych, które doniosły, że w pozostawionej przez nieznajomych mężczyzn w karczmie krzywczyckiej (za rogatką Łyczakowską) pace znaleziono kilka zwłok ludzkich. Zarządzone bezzwłocznie ze strony starostwa lwowskiego dochodzenie sprowadziło rzecz do nierównie mniej sensacyjnych rozmiarów. Oto jeden z tutejszych przedsiębiorców pogrzebowych przewoził z Sarnek w powiecie rohatyńskiem, troje ekshumowanych zwłok rodziny Tch., a gdy bez poprzednich oględzin nie chciano ich przepuścić przez rogatkę, zostawił pakę w karczmie krzywczyckiej, powiedziawszy karczmarzowi, że znajdują się w niej różne trunki. Po sprawdzeniu opisanego stanu rzeczy, oznajmiono rzeczonemu przedsiębiorcy, że jeżeli do godziny 3 popołudniu nie usunie zwłok, zostaną pochowane z urzędu. Nadto pociągnięty został ów przedsiębiorca do surowej odpowiedzialności za złożenie przewożonych zwłok w karczmie.

— **Stypendya artystyczne.** Dyrekcya towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie ogłasza konkurs na dwa stypendya fundacyi Jana Matejki pod nazwą *Unii Lubelskiej* o rocznych 100 zł. dla młodzieńców, poświęcających się sztukom pięknym w zakładach publicznych. Stypendya te, z których jedno według woli fundatora nadane ma być młodzieńcowi obrządku grecko katolickiego, drugie zaś młodzieńcowi rzymsko-katolickiego obrządku, płatne będą w ratach półrocznych z góry, od dnia 1 stycznia 1881 roku począwszy. Podania, stylizowane do fundatora, wnieść należy na ręce dyrekcyi towarzystwa sztuk pięknych najdalej do 15 grudnia z dołączeniem metryki, świadectwa z odbytych studyów, w szczególności zaś świadectwa szkoły sztuk pięknych. Uczniom krakowskiej szkoły sztuk pięknych przysłuża pierwszeństwo.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono panu B. S. z pomieszkania pod l. 15 przy ulicy Jagiellońskiej granatowy surdut lamowany szeroką czarną taśmą i znaczony firmą krawca Maciulskiego, takąż kamizelkę, spodnie popielate, lakierowane buciki i jedwabną czarną chustkę do nosa. — Aresztowano Stanisława Kubika za podejrzane posiadanie czarnej kamizelki. — Złożono w policyi kilka losów loteryi saskiej i brunświckiej, pozostawionych w domu pod l. 20 przy ulicy Zacerkiewnej i kołnierz skunkowy znaleziony na ulicy.

— **Książę Roland Bonaparte,** syn księcia Piotra a wnuk Lucyana Bonapartego, podporucznik armii francuskiej, zaślubił dnia 6 b. m. pannę Maryę Blanc, córkę zmarłego przedsiębiorcy zakładu gry w Monaco.

— **Trzęsienie ziemi w Kroacyi.** Z dzienników praskich dowiadujemy się, że wielkie trzęsienie dnia 9 b. m. sięgało aż do południowych Czech i dało się czuć n. p. w Budziejowicach. Wobec jednak katastrofy zagrzebskiej tylko chyba naukowy interes budzić mogą biuletyny z najrozmaitszych miast i okolic o przebiegu i formie zjawiska tego, które z centrum swojego, jakie się niewątpliwie znajdowało pod stolicą Kroacyi, jakby promienie rzucało we wszystkich kierunkach naokoło, mianowicie zaś w południowym i północnym. Nieszczęśliwy Zagrzeb do tej chwili nie ma pewności, czy demoniczne siły natury nie targną się jeszcze na te resztki przytułku i mienia człowieka, jakie ocalały z pierwszej katastrofy. Przedwczoraj przez cały prawie dzień powtarzały się wstrząśnienia w krótkich odstępach. Od walących się murów znowu kilka osób zostało skaleczonych. Ogółem do dnia tego było dwóch zabitych. Tłum cały zalegał dworzec, ażeby skorzystać z najbliższych pociągów. Zabrakło wagonów i lokomotyw. Wszystkie zresztą budynki dworcowe, zarówno w Zagrzebiu jak i na innych stacyach kroackich, mocno są uszkodzone, a urzędnicy mieścić się muszą z rodzinami w wagonach. W okolicy Zagrzebia stare zamki Kerestinec, Helena i Pankovic legły w gruzach. Los ten spotkał także wiele budynków szkolnych, plebanij i kościołów, w skutek czego nie mogą się odbywać wykłady i nabożeństwa. Władze w Zagrzebiu dokładają wszelkich starań, ażeby uspokoić przerażone umysły. Zniesiono zakaz zapalania lamp gazowych i jazdy po ulicach, a komisye budownicze obchodzą domy dla zbadania, o ile są jeszcze mieszkalnemi. Stratę obliczono w przybliżeniu na 3 miliony, którą to sumą jednak nie są objęte szkody zrządzone w kościołach. Restauracya jednej tylko katedry zajmie z pewnością kilka lat i kosztować będzie kilkaset tysięcy zł. W dwóch miejscach runęły tam sklepienia, druzgocąc ołtarze, stale i organy, a nadto porozchodziły się mury zewnętrzne. Sprawdzono, że znacznemu uległy uszkodzeniu także gmachy zakładu obłąkanych i zakładu kary. Mocno uszkodzony jest także, oprócz wczoraj już wymienionych budynków, gmach krajowej dyrekcyi skarbu, a szef tejże dyrekcyi skaleczony jest w głowę. Wielką stratę poniosły zwłaszcza drukarnie a redakcye zagrzebskie od dnia katastrofy z wyjątkiem jednej *Agramer Ztg*, wydawać mogą tylko krótkie biuletyny. — Ostatnie doniesienia konstatują, że władza poczyna sobie bardzo energicznie i że bezpieczeństwo i porządek publiczny w ciężko nawiedzonem mieście ani na chwilę nie został naruszony. — Meteorologowie gorliwie zajmują się bliższem zbadaniem strasznego zjawiska i przedewszystkiem zaznaczają, iż strwierdziło ono teoryę Fallea, według której przewroty tego rodzaju zdarzają się głównie w czasie zbliżenia się księżyca do ziemi. Zbliżenie to miało miejsce właśnie na dni cztery przed katastrofą. Inni wskazują na okoliczność, że w zachodniej części pasma gór Karstu trzęsienia od niepamiętnych czasów są zjawiskiem powszedniem, że n. p. w okolicy Dubrownika zdarzają się po kilka razy do roku i nieraz bywały tam w najwyższem stopniu groźne i pustoszące, a właśnie Zagrzeb wcale niedaleko położony jest od rzeczonego pasma.

— **Okropny wypadek** zdarzył się we środę wieczorem w Wiedniu. W jednym z magazynów galanteryjnych przy *Taborstrasse*, w chwili, kiedy parobek sklepowy wszedł ze światłem, nastąpił wybuch gazu, który zrządził straszliwe spustoszenie, pogruchotawszy nietylko wszystko, co się znajdowało w magazynie, ale nawet okna, drzwi i niektóre ściany, tak, że cały dom wzruszony został w posadach i musiał być opuszczony przez mieszkańców. Właściciel magazynu i dwoje jego dzieci, tudzież wspomniony parobek, doznali ciężkiego uszkodzenia, kilka zaś osób jest lżej rannych. Przyczyną nieszczęścia było zapewne nieprzykręcenie jak należy kurka gazowego dniem przedtem, w skutek czego gaz uchodząc przez cały dzień z rury napełnił magazyn i od wniesionego światła eksplodował.

— **Do Palestyny** wybiera się na osiedlenie około stu rodzin żydowskich z Rumunii. Wychodźcy ci, jak donosi londyńskie czasopismo *Jewish Chron.*, udali się do żydów angielskich z prośbą o zasiłek pieniężny na podróż i zakupno gruntów w Ziemi świętej.

— **Myśliwi angielscy** rozporządzają obecnie 347 sforami, nie licząc luźnych psów gończych, jakie się znajdować mogą w posiadaniu mniej zamożnych sportsmanów. Z wspomnionej liczby 15 sfor jest przeznaczonych do

pościgu jeleni, 169 lisów a 142 zajęcy. Pierwsze w przecięciu liczą 25 par drugie 42, trzecie 17, z czego wypływa, że około 10.000 psów gończych jest na usługach łowiectwa trzech połączonych królestw.

— **Pożar** wybuchł dnia 8 b. m. rano w zakładzie głuchoniemych w Ratyzbonie i zniszczył częściowo ten budynek. Wychowańcy zakładu dość wcześnie jeszcze zdołali się ratować ucieczką. — W Halle w nocy na poniedziałek zgorzała fabryka machin Schäfera i Wolffa.

— **Listem gończym** policyi berlińskiej ścigany jest kasyer Gustaw Janda z Berlina o sprzeniewierzenie sumy 100.000 mark, zaś policya stuttgardzka ściga handlarza Antoniego Bayerle o sfałszowanie weksli na sumę 65.000 mark. — Według ostatnich doniesień Bayerle jest już ujęty.

— **Zamach zbrodniczy** na pociąg kolejowy wykonany został znowu w tych dniach w Prusiech. Na kolei Anhaltskiej pociąg mięszany mijając most na rzece Elsterze pod Liebenwerda, uderzył o gruby pień dębowy, ułożony w poprzek toru i tylko cudem prawdziwym nie wykoleił się chociaż maszyna mocno została uszkodzona. Zarząd kolejowy wyznaczył nagrodę 300 mark za wykrycie sprawcy tego zamachu.

— **Potworni rodzice.** Z Drezna donoszą, że w mieście Neustadt pod Stolpen uwięziła policya parę małżeńską, mocno poszlakowaną o otrucie trojga swych drobnych dzieci. Okropni ci rodzice już dawniej raz zostawali pod zarzutem podobnej zbrodni, dla braku dowodów winy jednak zostali uwolnieni od odpowiedzialności przed prawem. Dopiero w ostatnich czasach, gdy najmłodsze ich dziecko zmarło wśród symptomów otrucia, władza zarządziła ponowne dochodzenie.

— **Widownia pamiętnej katastrofy,** most na rzece Tay w Anglii, ma być wkrótce odbudowany, a plany tej budowy już zostały przyjęte przez radę zarządzającą brytyjskiej kolei północnej. Nowy most będzie szerszy od dawniejszego, ażeby mógł pomieścić dwa tory; przyczołki zbudowane będą z cegły, a krawędzie mostu, który zresztą będzie o 11 stóp niższy od dawniejszego, zaopatrzone będą na całej długości w silne poręcze żelazne.

— **Rozbójnicy,** jak donosi *Pol. Corr.*, niedawno napadli na mieszkanie kaimakama w Monastyrze i uprowadzili go z sobą. Charakterystycznem jest, że porwany w piśmie do rządu tureckiego uprasza, by nie czyniono dla uwolnienia go zanadto energicznych kroków, ponieważ życie jego w takim razie byłoby zagrożone.

— **Młody rabuś,** o którego uwięzieniu w Wiedniu donieśliśmy przedwczoraj, jest to syn poważanego powszechnie burmistrza w Ottakring, p. Leopolda Vock. Pomimo najstaranniejszego wychowania lekkomyślny w najwyższym stopniu synalek już od dłuższego czasu chodził po bezdrożach, a w końcu zeszedł na drogę zbrodni oddając się kradzieży, która niejednokrotnie połączona była z włamaniem się do cudzego domu. W nocy na 5 b. m. Vock w towarzystwie kilku wspólników włamał się do piwnic pewnego domu w Hernals, gdzie złoczyńcy ukradli rozmaite rzeczy wartości około 700 zł. Nie poprzestając jednak na tym łupie wytoczyli z beczki wino, próżną beczkę porąbali i z uzyskanego tym sposobem drzewa rozłożyli sobie w piwnicy ogień, przy którym upiekli 17 kurcząt skradzionych w innem miejscu. Zdaje się, że przy sutej uczcie, którą sobie w ten sposób zaimprowizowali, rabusie przebrali miarkę w kieliszku, kiedy bowiem chcieli z łupem swoim wyjść z piwnicy, już byli osaczeni przez policyę i po krótkim oporze zostali wszyscy uwięzieni.

— **Nowy statek dworski** cesarza rossyjskiego, jacht *Liwadya*, znajdujący się chwilowo w przystani Ferrol, niewiadomo z jakiej przyczyny zaczął naraz przepuszczać wodę w takim stopniu, iż pompy parowe nie mogą pokonać napływu jej. Rozmiary zaś i kształt statku nie pozwalają sprowadzić go dla naprawy do warsztatów morskich.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Lwowska Izba handlowa.

(*Sprawozdanie z XII. posiedzenia z dnia 8 listopada.*)

Po zatwierdzeniu sprawdzonego przez radnych pp. Karola Gromana i Emanuela Galla protokołu z ostatniego posiedzenia, Izba zrobiła propozycyę, celem obsadzenia 6 miejsc cenzorów przy lwowskiej filii banku austro-węgierskiego, 4 miejsc cenzorów przy stanisławowskiej filii i 9 miejsc cenzorów przy zapowiedzianej w Przemyślu ubocznej filii tegoż banku, proponując nad liczbę posad o dwóch kandydatów więcej dla każdej filii.

Na wezwanie komitetu gal. Towarzystwa gospodarskiego wybrała Izba do komisyi dla reaktywowania giełdy we Lwowie: pp. Henryka Sokala, E. Krausa, Maksa Bubera, Józefa Baczewskiego, Juliusza Mikolasza, Leona Thoma, Ignacego Russmana. Komisya ta składać się będzie z 15 członków, a ze strony komitetu Towarzystwa gospodarskiego wybrani są pp. Dawid Abrahamowicz, Bolesław Augustynowicz, dr. Leon Biliński, radca Bodyński, Salomon Buber, Kazimierz hr. Dzieduszycki, Schellenberg, dr. Tadeusz Skałkowski.

Radca Bodyński podaje do wiadomości Izby, że zawiązał się komitet do spiesznego działania w tej sprawie, który się przedewszystkiem zajął uzbieraniem funduszu na utrzymanie giełdy i że na ten cel już znaczną kwotę tutejsze zakłady finansowe, tudzież znaczniejsze firmy handlowe i przemysłowe subskrybowały. Komitet ten wystosował pismo do Izby handlowej, powiadamiając ją o swojej działalności z prośbą, aby Izba handlowa, powołana ustawą do orzeczenia potrzeby urządzenia giełd i ich organizacyi, gdy jej przedłoży wyniki swych zabiegów, jak najspieszniej zajęła się przeprowadzeniem tej sprawy, gdyż potrzeba instytucyi giełdowej dzisiaj ogólnie jest uznaną, a zachwiany handel nasz jako też produkcya kraju w uregulowanym handlu jedynie utrzymać się mogą na powierzchni ekonomicznej wobec zewsząd zagrażającej konkurencyi. Komitet kładzie nacisk szczególny na wspólne postępowanie w tej sprawie z producentami, ponieważ tylko w obustronnym udziale tak kupców jak producentów, interes jednych i drugich znaleźć może przez giełdę, t. j. przez urządzenie jej dla rozwoju interesów nieodzowne warunki trwałej pomyślności.

Izba udzieliła jednemu petentowi certyfikat uzdolnienia do liweruuków rządowych.

Izba powzięła do wiadomości oświadczenie wys. Wydziału krajowego, że dla jednego ucznia szkoły snycerstwa w Zakopanem wyznaczył stypendyum w kwocie 400 zł. na odbycie kursu snycerstwa w technologicznem Muzeum przemysłowem w Wiedniu, a stypendyum w kwocie 300 zł. dla koszykarza, wysłać się mającego do tegoż Muzeum na kurs koszykarstwa.

Izba powzięła do wiadomości pismo wys. c. k. Prezydyum Namiestnictwa, według którego Jego Excellencya p. Minister handlu zatwierdził dokonany wybór p. Edwarda Simona prezydentem a p. Michała Dymeta wiceprezydentem Izby handlowej i przemysłowej na rok 1880.

Na wezwanie wys. c. k. Namiestnictwa wybrała Izba do komisyi wyborczej dla przeprowadzenia uzupełniających wyborów do Izby handlowej i przemysłowej na członków radnych: pp. Salomona Bubera, Maksa Epsteina, Karola Gromana; na zastępców radnych pp. Piotra Miączyńskiego, Józefa Baczewskiego.

Celem uzupełnienia liczby 12 jako połowy występujących z końcem grudnia 1880 r. członków Izby przeprowadziła Izba wylosowanie jednego członka z pomiędzy wybranych w roku 1878 członków i do wystąpienia wyznaczony został losem radny p. Gwalbert Ziembicki, ze stanu handlowego, z samborskiego okręgu wyborczego.

OSTATNIA POCZTA

Czasowi donoszą z Pesztu, że nominacya hr. Ludwika Wodzickiego gubernatorem Banku krajów koronnych stała się 11 b. m. faktem dokonanym.

Prager Abendblatt donosi, że rząd czyni bardzo rozległe przygotowania na sessyę tegoroczną Rady państwa. Minister skarbu zaraz na jednem z pierwszych posiedzeń wniesie preliminarz budżetu na r. 1881 i w dłuższem *exposé* rozwinie swój program finansowy. Oprócz tego wniesie rząd kilka przedłożeń, załatwiających pilne sprawy ekonomiczne, niezałatwione podczas ostatniej sessyi.

Dr. Rieger zwołał na d. 27 b. m. deputowanych czeskich do Pragi. Na konferencyi tej zapaść mają uchwały względem dalszego zachowania się Czechów podczas tegorocznej sessyi Rady państwa.

Rzymska *Aurora* pisze: „Dnia 31 października podpisany został między kardynałem Jacobinim a rossyjskim ambasadorem w Wiedniu układ preliminaryjny co do nominacyi biskupów, uregulowania niektórych stolic biskupich i kierownictwa duchownych seminaryów przez biskupów. Kilka innych spraw załatwionych zostanie przez późniejsze rokowania z reprezentantem rossyjskim specyalnie do tego upoważnionym.“

Pol. Corr. otrzymała wiadomość z Petersburga, że „pierwszy sekretarz poselstwa rossyjskiego w Londynie, Buteniew, syn niegdyś posła przy Stolicy Apostolskiej, przeznaczony jest na urzędowego agenta rossyjskiego przy Stolicy Apostolskiej, skoro przywrócone zostaną stosunki dyplomatyczne.“

Na czwartkowem posiedzeniu pruskiej Izby deputowanych w dalszym ciągu obrad nad statutem prowincyonalnym dla W. ks. Poznańskiego po mowie Tiedemanna, który usiłował dowieść, że polscy mieszkańcy w Poznańskiem wywierają terroryzm na mieszkańcach niemieckich i po krótkiej odpowiedzi posła Kantaka, zabrał głos deputowany Windthorst i oświadczył, że bez względu na wszelkie podejrzenia, na jakie się przez to może narazić, musi głos zabrać w obronie praw swoich polskich przyjaciół. Z rozpraw nad statutem prowincyonalnym mowca powziął przekonanie, że prawa Polaków nie są należycie zabezpieczone. Będzie on popierał Polaków w dążeniach do uzyskania tych praw na drodze legalnej, nie rewolucyjnej. Usprawiedliwione są wątpliwości, czy należy prowincyi poznańskiej nadać samorząd, lepiej jednak pozostawić dawną organizacyę, niż dawać jej taki szkielet jak chce wniosek rządowy. Antagonizmy w Poznańskiem istnieją raczej w zakresie politycznym niż gminnym. Właściwy stosunek reprezentacyi można ordynacyą wyborczą ustanowić. Zresztą fakt, iż Polacy w Galicyi są najlepszą podporą państwa, dowodzi, iż metoda, jakiej się trzyma rząd pruski względem Polaków, nie jest właściwą. Mowca kończy wypowiedzeniem życzenia, żeby stanowcze załatwienie sprawy statutów prowincyonalnych nastąpiło dopiero po przedłożeniu innych projektów zostających z niemi w związku i oświadcza, że zasadzie *divide et impera* zastosowanej w celach *Kulturkampfu* będzie się zawsze energicznie opierał.

Po tej mowie zabrał głos minister spraw wewnętrznych, hr. Eulenburg i odpowiadając na przemówienie poprzedniego mowcy rzekł, że jako minister nie może poddawać krytyce stanowiska Polaków w Galicyi, idzie tu bowiem o wewnętrzne stosunki sąsiedniego zaprzyjaźnionego państwa — podniesie zatem tylko jeden punkt. Dziwi się mianowicie, że dep. Windthorst może z niemieckiego narodowego stanowiska cieszyć się korzyściami odniesionemi przez Polaków w Galicyi. Zresztą — powiada mowca — należy skonstatować, że „zapał z jakim niedawno monarchę w Galicyi przyjmowano, tamtejsze polskie dzienniki nazwały niepatryotycznem zjawiskiem“. We wczorajszym prywatnym telegramie z Wiednia podaliśmy krótką wiadomość o przebiegu tej dyskusyi. Telegrafowano nam także i ten ostatni ustęp przemówienia hr. Eulenburga, pominęliśmy go jednak, nie przypuszczając, aby minister z trybuny parlamentarnej mógł wystąpić z twierdzeniem, które jest tak dalece oczywistą nieprawdą. Faktem jest, że wszystkie dzienniki polskie, nietylko w Galicyi ale także i po za jej granicami wyrażały się o pełnem zapału przyjęciu Najjaśniejszego Pana z najserdeczniejszem uznaniem, że żaden dziennik polski nie wyraził się o tej wspaniałej manifestacyi w sposób nie już nieprzychylny, ale choćby obojętny. Okazuje się jednak, że niesprawiedliwe oskarżenie rzeczywiście wypowiedziane zostało przez hr. Eulenburga, znajdujemy je bowiem powtórzone w półurzędowej *Nordd. Allg. Ztg.* Chcemy przypuszczać, że p. minister hr. Eulenburg był tylko ofiarą jakiejś niegodnej mistyfikacyi, nie możemy bowiem uwierzyć, aby z świadomością wypowiedział nieprawdę. Po przemówieniu posła Stablewskiego projekt statutu dla W. ks. Poznańskiego przekazanym został komisyi administracyjnej, przybraniem 7 członków wzmocnionej.

Według telegramu do *Berl. Tageblatt* z Rzymu, papież przeznaczył 60.000 fr. na założenie polskiego seminaryum w Rzymie.

Sprawozdanie z czwartkowego posiedzenia ciała prawodawczego francuskiego podajemy szczegółowo powyżej. (*Ob. Sprawy zagraniczne*). Na czwartkowem posiedzeniu senatu uchwalono, że dyskusya nad interpelacyą Buffeta w sprawie wykonania dekretów marcowych odbędzie się w poniedziałek.

Uchwała rady municypalnej paryskiej, w przedmiocie nowego statutu dla Paryża, o której wczoraj w rubryce spraw zagranicznych pisaliśmy, została już przez rząd francuski unieważnioną.

Rząd belgijski przedłożył Izbom akta dyplomatyczne odnoszące się do zerwania stosunków Belgii z Stolicą Apostolską.

Według doniesienia do *National Ztg.* z Londynu, stanowisko Gladstona w gabinecie jest, mimo jego mowy na bankiecie w Guildhall, wątpliwe. Ma on przeciwko sobie nietylko Granvilla, lecz i Karola Dilke.

W depeszach z Londynu z dnia 11 b. m. czytamy, że po radzie gabinetowej odbytej dnia 11 b. m., która trwała cztery godziny, odbyć się miała nazajutrz zaraz druga rada ministrów a na początek najbliższego tygodnia zapowiedziana jest trzecia. Czynność gabinetu usprawiedliwia groźny stan Irlandyi, podobny niemal do wojny domowej. Rząd zatem zniewolony jest do spiesznego działania. W Balinrobe obozuje w tej chwili około 1500 żołnierzy armii regularnej i policyjnych. Dom kapitana Boycotta obsadziło 100 żołnierzy liniowych i 60 kawalerzystów. Ludność natomiast hrabstwa Mayo gromadzi się tysiącami i zdaje się, że starcie krwawe jest nieuniknione, ludność bowiem, podburzona przez mowy członków ligi, nie chce pozwolić na tak zwane wtargnięcie oranżystów.

Times w artykule wstępnym, zastanawiając się nad groźnem położeniem w Irlandyi, ze względu szczególniej na gromadzące się tłumy zbrojne koło folwarku Boycotta, mniemają, że w Irlandyi musi przyjść do zawieszenia aktu *habeas corpus*, do czego jednak potrzeba uchwały parlamentu. *Daily Telegr.* również dowodzi, że gabinet powinien stanowczo odwrócić się od zawikłań europejskich a całą i główną uwagę poświęcić sprawom irlandzkim.

Według świeższych doniesień ze Skodry, Derwisz basza wzywał ponownie przywódców ligi albańskiej i napominał ich, posiłkując się oraz groźbami, ażeby odstąpili Dulcigno dobrowolnie. Naczelnicy jednak trwają niezłomnie w postanowieniu i dają odmowną odpowiedź.

Zapewniają także, że Czarnogórcy czynią przygotowania do przezimowania w obozie. Termin oddania Dulcigna, oznaczony przez sułtana według depeszy odczytanej przez Gladstona na bankiecie lorda majora na d. 10 b. m., upłynął bezskutecznie.

Wiadomości z Persyi na Londyn przesłane, zapewniają, że najazd Kurdów w Persyi przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Na prośbę ze strony rządu perskiego, miała Rossya oświadczyć się z gotowością pomocy przeciw Kurdom.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Peszt, 12 listopada. Wszystkie różnice w uchwałach obu delegacyj zostały wyrównane. Wieczorem odbędzie się ostatnie posiedzenie delegacyi austryackiej.

Peszt, 12 listopada. W delegacyi austryackiej po wyrównaniu wszystkich różnic w obu delegacyach, minister spraw zagranicznych br. Haymerle zabrał głos, dziękując za patryotyczną gotowość do ofiar i za zgodne współdziałanie z rządem. Prezydent Coronini w mowie pożegnalnej podniósł, że uchwały zmierzające do wzmocnienia siły zbrojnej nie powinny być tłómaczone w ten sposób, jakoby delegacya naruszenie pokoju uważała za rzecz prawdopodobną. Delegacyę ożywiało jedynie dążenie, aby chwila niebezpieczeństwa nie zastała nas nieprzygotowanych. Po trzykrotnym okrzyku na cześć Najj. Pana i podziękowaniu Hoffmanna wyrażonem prezydentowi, została sesya delegacyi zamknięta.

Petersburg, 12go listopada. W wielkim politycznym procesie dzisiejszej nocy zapadł wyrok skazujący pięciu oskarżonych: Kwiatkowskiego, Szirjajewa, Tichonowa, Akładskiego i Preśniakowa na pozbawienie praw stanu i śmierć przez powieszenie, jedenastu zaś innych oskarżonych na pozbawienie praw stanu i dożywotnie lub piętnastoletnie roboty przymusowe. Sąd postanowił przedstawić wyrok władzy wojskowej do złagodzenia upraszając o zamienienie piętnastoletnich ciężkich robót, na które zostali skazani Zimmermann i Iwanowa, na 8-letnie dla pierwszego, a 4 letnie dla drugiej, oraz o zastąpienie przez zesłanie na osiedlenie do Syberyi 15-letnich ciężkich robót, na które skazane zostały dwie inne kobiety Figner i Griaznowa, tudzież oskarżeni Bulicz i Drigo.

Wiedeń, 13 listopada. (*Tel. pr.*) Mówiąc o dyskusyi w pruskim sejmie i o insynuacyi hr. Eulenburga przeciw Polakom w Galicyi, *Fremdenblatt* tak się wyraża: „Każdy, kto śledził przebieg podróży Najj. Pana po Galicyi, musi przyznać, że entuzyazm ludności nie mógł znaleźć szczerszej i serdeczniejszej manifestacyi. Polacy prześcigali się z innemi narodowościami Galicyi i prześcignęli wszystkie rzeczywiście nietylko świetnością przyjęcia i blaskiem uroczystości, ale i przelicznemi hołdami, które nie pozwalają wątpić o głębokiem przywiązaniu polskiego żywiołu (*Polenthums*) do Dynastyi i monarchii. Sam Monarcha widział się spowodowanym wyrazić swoje uczucia i podziękowanie w najłaskawszem, pełnem radośnego wzruszenia pismie odręcznem. Przykład, którego hr. Eulenburg użył jako argumentu przeciw Windthorstowi, źle był wybrany. Austrya nie ma powodu odstępować od polityki swojej wobec Polaków w Galicyi — przeciwnie ma doniosłe powody wytrwać w niej nadal, i na tym punkcie zgadzają się dotąd wszystkie gabinety, czy to wiernokonstytucyjne czy autonomistyczne. Sprawozdanie, jakie hr. Eulenburg miał o podróży Monarszej do Galicyi, nie cechowały snać sprawiedliwą bezstronnością, ale zdają się pochodzić od obserwatorów, którzy tylko to widzieli, coby widzieć chcieli, a na nic innego nie mieli oczu."

Londyn, 13 listopada. (*Tel. pr.*) *Standard* utrzymuje pozytywnie, że gabinet nie zamierza zwoływać parlamentu w celu zniesienia *Habeas-corpus* w Irlandyi. Dzienniki podają całe szpalty o odsieczy Boycote'a i o najeździe na Mayo, jak gdyby Irlandya była krainą Zulusów.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 12 listopada 1880, godz. 2, m. 26 Losy kredytowe 177·—, Węg. akcye kredyt. 252 50. Akcye anglo-austr. 117 25, Akcye banku Union 108·40, Akcye kolei Karola Ludwika 271·40, Akcye kolei północnej 244·75, Akcye kolei południowej 88 —. Akcye kolei Alföld 152·50. Akc. kolei Elżbiety 196 75, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 166.— Akcye kolei węg. północno-wschodniej 144 75 Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—. Węg. oblig. państw w złocie 84·50, Galic. oblig. indemn. 98 50, Akcye kolei węgiersko-wschodniej 148·50 Losy regulacyi Cissy 106·75 Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 14.60, Akcye kolei węg.-galicyjsk. —·— Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 145 25, Rubel papierowy 1·18¾, Wiedeńskie losy 116·75, Węgierskie losy 109·50, Mark. niemieck. — —, Węgierska renta 107·30. Usposobienie mdłe.

Wiedeń, 12 listopada 1880, godzina 5 m. 35 Akcye kredytowe 281·70, Anglo-Austr. —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 271 50, Południowa, —·—. Renta pap. 72 15. Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 101 70. Gal. indemnizacyjne —·—. Mark niem. —·—, Gal. bank rustykalny 102·—, Losy z r. 1860 —·—. Napoleondor 9 36½ Usposobienie —.

Wiedeń, 13 listopada 1880, godz. 10 minut 37. Akcye kredytowe 282·10, Anglo-austr. 116·75, Akcye banku Union 109·—, Kolej Kar. Ludw. —·—, Południowa —·—, Napoleondor 9·36½, Rubel papierowy —·—, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. — —, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw banku włośc. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 12 listopada Wiedeń: Pszenica 12·— do 12·75 zł., żyto 10·70 do 11·50 zł., okowita pr. 10.000 liter procent 36·75 do 37·— zł. — Buda-Peszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 12.35 do 12·37 zł., rzepak (sierpień — wrzes) —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na jesień) 213 —, żyto —·—, spiritus loco 58·30, olej rzepakowy 55·—. Szczecin: Pszenica —, rzepik — —. Paryż: mąki 159 klgr 59 10 olej rzepakowy 73·75, spiritus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus — —, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łozinski**

Do dzisiejszego numeru dołącza się prospekt na wiedeńskie czasopismo „Neue illustrirte Zeitung."

Przyjechali do Lwowa.

dnia 13 listopada 1880.

Hotel George'a.

P. J. Jendrzejowicz z Rzeszowa.

Hotel Europejski.

Pp. Dr. J. Weinstein z Brodów. W. Deures z Czerniowiec. S. Brecher z Czerniowiec.

Hotel Angielski.

Pp. E. Donici z Jass. W. Bodyński ze Złoczowa. Dr. L. Heyne ze Złoczowa H. Janko z Hoszan. A. Łucki ze Sarny. S. Łodyński z Nahorca. W. Rylski z Uhryna.

Hotel Langa

Pp. M. Zdarsky z Leoben. A. Riess z Wiednia. E. Kienast z Pesztu. H. Robinsohn z Wiednia. K. Hütter z Wiednia.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. S. hr. Starzyński do Wiednia K. br. Błażowski do Nowosiółek. Dr. A. Białecki do Warszawy. S. Kierski do Tarnopola. O. Schnell do Firlejówki. G. Strawiński do Krakowa A. Wasilewski do Torhowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 13 listopada 1880 o godzinie 7 rano.

Barometr 737.05mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy + 1.3 °C Psychrometr wilgotny + 0.8°C. Prężność pary 4.6mm Wilgoć 91 %. Zachmurzenie 4. Wiatr SE1. Ozon 8.

Temperatura powietrza + 1.1°R.

Barometr podnosi się.

Stan barometru nad poziom morza 763.15mm.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz 3 min. 32 po południu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzameczu); o godz. 3 min. 8 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 36 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny); o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30. rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz 11 przed południem (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 10 wieczór.

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Do Krakowa: o godz. 10tej min. 3 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. [illegible] min. 10 rano (pociąg pospieszny); o. godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj); o godz. 6 min. 45 rano.

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzameczu): o godz. 10 min. 39 w nocy pociąg mięszany): o godz. 12 min. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny) o godz. 12 min. 10 w południe (pociąg mięszany;) o godz 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12. w Peszcie odpowiada godz. 12 min. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 12 listopada 1880

	płacą zł.	kr.	żądają zł.	kr.
1. Akcye za sztukę. (bez kuponu)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	270	75	274	—
Kol. lwow. czer.-jas. po 200 zł. w. a.	165	—	168	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	291	—	296	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	250	—	255	—
2. Listy zast. za 100 zł. (z kuponą bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	96	75	97	75
„ „ 4 pr. w. a.	91	—	92	—
„ „ „ 5 pr. okresowe	96	75	97	75
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	30	102	30
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	100	—	102	—
3. Listy dłużne za 100 złr.				
Ogólny rolniczo-kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	97	90	98	90
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	100	—	101	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	100	—	101	50
5. Losy miasta Krakowa	19	50	21	50
„ „ Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	51	5	61
Dukat cesarski	5	53	5	63
Napoleondor	9	33	9	43
Półimperyał	9	63	9	73
Rubel rossyjski srebrny	1	57	1	71
„ „ papierowy	1	17¾	1	19½
100 marek niemieckich	57	60	58	30
Srebro	99	50	100	50
K[illegible]	[illegible]	25	[illegible]	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 8 listopada 1880.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	72.20	72 35
luty-sierpień	72.25	72.40
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	73.30	73.45
kwiecień-październik	73.30	73.45
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k	122.25	122.75
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	131 25	131.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr	132.75	133 25
„ „ 1864 po 100 zł.	171.75	172.25
„ „ 1864 po 50 zł.	171.—	171.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	28 —	30 —
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 proc.	142.50	143 —
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr	100.30	100.70
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	87.25	87.40
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	104.50	—.—
Bukowiny	97 —	97 50
Galicyi	98.40	99.—
Niższej Austryi	104.50	105.50
Siedmiogrodu	93.90	94.50
Węgier	96.75	97.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	117.50	118.—
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	280.20	280.40
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	765 —	775.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a. 600 zł.	817.	819 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	75.50	76 —
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. mk	545. —	548 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. „	94.75	195.25
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2443	2450.—
[illegible] po 200 zł. m. k.	270. —	270.50
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	163.—	163.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	277.50	278 —
Połud. kol. państ. po 200 zł. w. a.	88.—	88 25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	140.—	140.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	116 60	116.90
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	101.—	—.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	105.50	106.50
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	91.75	92.25
„ „ po 5 proct.	97.20	97.50
„ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	97 20	97.50
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.60	101.90
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 proc.	101.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 proc.	101 85	102 —
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	98.50	99.50
Zakł. kr. ziemsk. po 5½ proc.	101.20	101.60
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	88.—	88.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. sr.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	81.50	82.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	105.75	106. —
„ „ po 100 zł. w. a.	102.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	104 75	105.25
„ „ „ II. emisyi	103. —	—.—
„ „ „ III. „	101.50	102 25
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jass. III emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	90 50	90.75
z r. 1867	94. —	94.50
z r. 1868	90. —	90.25
z r. 1876	89.—	89.50
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 proc. w sr.	85.—	85.25
6. Losy.		
Inst kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	177 25	177.75
Clarego po 40 zł. m. k.	37.—	39.—
[illegible] po 100 zł. w. a.	103 —	104 —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.50	17.—
Losy miasta Krakowa	19.75	20 25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	37.—	39.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	36.25	36 75
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	17.50	18 50
Salma po 40 zł. m. k.	49.—	49 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	47.25	47.75
Pożyczka m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	23.50	24.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	136.50	— —
„ „ po 50 zł. w. a.	67.—	— —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	—.—	32 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	43.25	43 75
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117 55	117.80
Paryż za 100 fr.	46.35	46 40
Kurs monet.		
Dukat cesarski men.	5 62.—	5.64. —
„ pełnej wagi	5.63.—	5.65 —
Korona	—.—.—	—.—
20-frankówka	9.38.—	9.38 50
Rossyjski imperyał	9.68 —	9.70 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 12 listopada 1880

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	72	15
„ „ „ w srebrze	73	20
Renta w złocie	87	—
Losy pożyczki z roku 1860	130	75
Akcye banku austro-węgierskiego	820	—
„ „ kredytowego	281	90
Londyn	117	35
Srebro	—	—
Napoleondor	9	36
Dukat cesarski men.	5	60
100 marek niemieckich	57	95

Dziennik Urzędowy.

(7655 1—3) **Konkurs.**

L. 8171. Posada rewidenta rachunkowego w IX, ewentualnie posada oficyała rachunkowego w X, i asystenta rachunkowego w XI klasie rangi ze systemizowanemi należytościami, tudzież posada praktykanta rachunkowego przy oddziale rachunkowym wyższego sądu krajowego we Lwowie, są do obsadzenia.

Ubiegający się winną w drodze przynależnej należycie udokumentowane podania do końca listopada 1880 do Prezydyum wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Lwów 6 listopada 1880.

(7689 3—3) **Edykt.**

L. 6366. C. k. sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia należytości w sumie 234 zł. odbędzie się dnia 3 grudnia 1880, dnia 7 stycznia 1881 i dnia 11 lutego 1881, zawsze o 10 rano sprzedaż realności n. k. 185 w Gaci Mateusza Szpaka własnej, na rzecz Markusa Schiffmana.

Cenę wywołania stanowi kwota 2400 zł., wadyum 240 zł., o czem się strony do własnych rąk, niewiadomych wierzycieli przez kuratora adw. dr. Gaberlego w Jarosławiu zawiadamia. Przeworsk 10 września 1880.

(7722 2—3) **Edykt.**

L. 4165. Sieniawski c. k. sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia należytości Jerzego ks. Czartoryskiego w kwocie 571 zł. 45 ct. z pn. przedsięwoźmie w zabudowaniu sądowem przymusową publiczną przetargową sprzedaż realności pod nr. 51 w Woli Buchowskiej Antoniego Florka na dniu 16 grudnia 1880, 20 stycznia 1881, i 17 lutego 1881, o 10 godzinie rano, na trzecim terminie także niżej ceny wywołania.

Cena wywołania wynosi 1685 zł. a zakład 165 zł.

Resztę warunków można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 1 października 1880.

(7720 2—3) **Edykt.**

L. 9387. C. k. sąd powiatowy w Bochni ogłasza, że w dniu 29 grudnia 1880, 24 stycznia, i 28 lutego 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tymże sądzie egzekucyjna publiczna licytacya realności wykazem hipotecznym l. 54 w Jodłówce objętej Wojciecha Chmielarza własnej na rzecz Mojżesza Krauter pto. 130 zł. na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny, na trzecim także poniżej.

Cena szacunkowa wynosi 690 zł. 46 ct. w. a.

Wadyum 69 zł. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 6 sierpnia 1879 na hipotekę tej realności weszli, lub którymby uchwała licytacyjna nie została doręczoną, ustanawia się kuratora adwokata Dra Zakrzewskiego w Bochni.

Bochnia dnia 31 lipca 1880.

(7575 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5887. C. k. sąd powiatowy w Przemyślanach oznajmia masie spadkowej śp. Pawła i Apolonii Michajliszynych a względnie z życia i miejsca pobytu niewiadomym prawonabywcom i spadkobiercom tejże masy, iż przeciw onym Dawid Fuchs i Wolf Hausmann dnia 20 września 1880, do l. 5887 pozew o uznanie, że intabulowana pod pozycyą dom. tom. II. pag 444 n. 4. on. na fundamencie dokumentu kaucyi przez Wincentego Tchórzewskiego pod dniem 22 maja 1847 zeznanego i na podstawie rezolucyi byłego dominium w Przemyślanach z dnia 22 maja 1847 l. 202 w stanie biernym realności pod l. 219/str.272 now. w Przemyślanach na rzecz masy śp. Pawła i Apolonii Michajliszynych pretensya w kwocie 50 zł. 10⅔ ct. m. k. z obwiązkiem płacenia rocznie 5% wskutek zadawnienia zgasłą jest, i ze stanu biernego tej realności z wszelkiemi nadciężarami wyekstabulowaną być ma z pn. wnieśli, i że termin do ustnej rozprawy sporu tego na dzień 22 grudnia 1880 o 10 godzinie rano wyznaczony i dla z życia i miejsca pobytu niewiadomych kuratorem c. k. notaryusz z Przemyślan P. Aleksander Zaleski ustanowiony i temuż pozew ten doręczony został.

Poleca się przeto pozwanym, ażeby na powyższym terminie albo osobiście się w sądzie tutejszym jawili, lub też ustanowionemu zastępcy potrzebnej informacyi udzielili lub też innego zastępcę zamianowali i tegoż sądowi wskazali, gdyż w przeciwnym razie wypływające z zaniedbania skutki sami sobie będą musieli przypisać.

Przemyślany 19 października 1880.

(7696 2—3) **Edykt.**

L. 13401. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności domu komisowego banku gal. c. dla handlu i przemysłu dr. Kaczkowski i spółka w sumie 3000 zł. w. a. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Lichwin górny do Pauliny Szwandowej należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w terminie trzecim dnia 20 grudnia 1880, o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 31458 zł. 36 ct. w. a. Gdyby tej nie ofiarowano, dobra rzeczone za jakąkolwiek najwyższą cenę sprzedane będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 1580 zł. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

w Tarnowie d. 28 paźdz. 1880.

(7723 2—3) **Edykt.**

L. 5305. C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż na zaspokojenie pretensyi Salomona Kleist przeciw Wolfowi i Feidze Seifert w kwocie 218 zł. w.a. z pn., odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 24 listopada i 27 grudnia 1880, każdym razem o godzinie 9 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności pod nr. 136, 137, 139, 343 i 411 na Zwierzyńcu w Turce z tem, iż na tych terminach realność ta tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie, zaś w przeciwnym razie zostaną na terminie 27 stycznia 1881 o godzinie 9 przed południem lżejsze warunki z wierzycielami ułożone.

Cena wywołania 155 zł., wadyum 10 prc. tejże.

Resztę warunków tudzież protokół opisu można w registraturze tutejszego sądu przejrzeć.

Turka d. 3 października 1880.

(7719 2—3) **Edykt.**

L. 3610. C. k. sąd powiatowy w Bochni podaje do wiadomości, że w dniach 20 grudnia 1880, 24 stycznia i 28 lutego 1881 o godzinie 11 odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności pod nr. k. 814 w Bochni, cena wywołania wynosi 947 zł. 60 ct. w.a., wadyum 94 zł.

Ekstrakt hipoteczny, protokół oszacowania i inne warunki mogą być przejrzane w registraturze sądu.

Bochnia 8 czerwca 1880.

(7717 2—3) **Edykt.**

L. 8252. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia nieznanych z życia i miejsca pobytu spadkobierców Karola barona Dulskiego, a to Michała barona Dulskiego i Zygmunta barona Dulskiego a względnie ich z życia i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców, że w sprawie egzekucyjnej Majera Rappaporta jako prawonabywcy Abrahama Kittnera przeciw nim o zapłatę sumy wekslowej 910 zł. m. k. ustanowiono dla nich kuratora adwokata dr. Mijakowskiego z zastępstwem adwokata dr. Wesołowskiego.

Wzywa się przeto Michała i Zygmunta br. Dulskich, a względnie ich spadkobierców, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebną informacyę udzielili, lub innego zastępcę sobie obrali i sądowi o tem donieśli, gdyż wynikłe z zaniedbania skutki sami będą winni sobie przypisać.

Złoczów dnia 30 października 1880.

Edykt.

L. 8252. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia Libera Kosel a względnie jego spadkobierców, że w sprawie egzekucyjnej Majera Rappaporta przeciw spadkobiercom Karola br. Dulskiego o zapłatę sumy wekslowej 910 zł. a. w. przyznano Mojżeszowi Rappaportowi prawa Karola br. Dulskiego do złożenia w depozycie sądowym resztującego kapitału indemnizacyjnego dóbr Żukowa, na którym cięży niepłynna pretensya wekslowa Libera Kosel w kwocie 300 zł. m. kon.

Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu Libera Kosel a względnie dla jego również nieznanych spadkobierców ustanowiono kuratora adw. dr. Warteresiewicza z zastępstwem adw. dr. Wesołowskiego.

Wzywa się przeto Liebera Kosel a względnie jego spadkobierców, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebną informacyę, udzielili, lub innego zastępcę sobie obrali, i sądowi o tem donieśli, gdyż wynikłe z zaniedbania skutki sami będą winni sobie przypisać.

Złoczów dnia 30 października 1880.

(7739 2—3) L. 11651.

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę dyrektora c. k. wyższego gimnazyum w Jaśle z płacą i dodatkami do płacy w myśl ustaw z 9 kwietnia 1870 i 15 kwietnia 1873.

Kandydaci, ubiegający się o tę posadę, mają podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta, wnosić za pośrednictwem przedłożonej Dyrekcyi do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 15 grudnia bież. roku.

Z Rady szkolnej krajowej

Lwów dnia 31 października 1880.

(7740 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 57381. Od 10 listopada 1880 będzie c. k. krajowy inspektorat miar i wag wraz z urzędem cechowniczym lwowskim przeniesiony z dotychczas zajętego lokalu w realności pod Nr. 2 przy ulicy pompierskiej do nowej realności Karola Klimowicza pod Nr. 6 przy ulicy Jabłonowskich i tu od 15 listopada 1880 rozpocznie na nowo swe czynności urzędowe, przerwane tą zmianą lokalu.

Z c. k. Namiestnictwa

we Lwowie dnia 6 listopada 1880.

(7721 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 22. W masie rozbiorowej Amalii Zachariasiewiczowej, wyznaczam do wyboru wydziału wierzycieli i zawiadowcy masy termin na 17 listopada 1880, a do likwidacyi zgłoszonych wierzytelności termin na 2 grudnia 1880 zawsze o 9tej godzinie rano, o czem wierzycieli masy rozbiorowej zawiadamiam.

Sniatyn 16 października 1880.

(7577 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5889. C. k. sąd powiatowy w Przemyślanach oznajmia niniejszym edyktem Marcelemu, Jadwidze, Zofii i Andrzejowi Kłodzianowskim dzieciom śp. Jana Kłodzianowskiego a względnie prawonabywcom lub spadkobiercom tychże z życia i miejsca pobytu niewiadomym, iż przeciw nim Dawid Fuchs i Wolf Hausman dnia 20 września 1880 do l. 5889 pozew o uznanie, iż intabulowana, wedle dom. tom II. pag. 456 i dom tom III. pag. 101 n. 7 on. na fundamencie dokumentu kaucyi przez Wincentego Tchórzewskiego pod dniem 5 sierpnia 1847 zeznanego i na podstawie rezolucyi byłego dominium w Przemyślanach z dnia 7 sierpnia 1847 l. 368 w stanie biernym realności pod l. 219 str/272 now. w Przemyślanach na rzecz masy po śp. Janie Kłodzianowskim pretensya 128 zł. 10 ct. m. k. z obowiązkiem płacenia rocznie po 5 pr. i oddania tej sumy za poprzednią trzymiesięczną awizacyą jest z powodu zadawnienia zgasłą, i ze stanu biernego tej realności z nadciężarami ma być ekstabulowaną z pn. wnieśli; wskutek czego termin do ustnej rozprawy sporu tego na dzień 22 grudnia 1880 o godzinie 10 przed południem wyznaczony i dla z miejsca pobytu i życia niewiadomych pozwanych kuratorem tutejszy c. k. notaryusz p. Aleksander Zaleski ustanowiony i temuż pozew ten doręczony został.

Poleca się przeto pozwanym, ażeby na powyższym terminie albo osobiście się w sądzie tutejszym jawili, lub też ustanowionemu zastępcy potrzebną informacyę udzielili lub też innego zastępcę zamianowali i tegoż sądowi wskazali, gdyż w przeciwnym razie wypływające z zaniedbania skutki sami sobie będą musieli przypisać.

Przemyślany 19 października 1880.

(7714 2—3) **Edykt.**

L. 9301. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi ogłasza niniejszem, że w celu ściągnięcia wierzytelności c. k. uprz. galic. akc. banku hipotecznego we Lwowie 2262 zł. 59 ct. w. a. z pn. przeciw Izakowi i Aranowi Bernfeldom na koszt i szkodę nabywcy Nussima Beisera odbądzie się dnia 13 grudnia 1880 o godzinie 9 rano w biurze IV relicytacya realności, dłużników Izaka i Arona Bernfeldów w Kołomyi pod l. k. 249 na przedmieściu Sniatyńskiem położonej, przy którym to terminie ta realność poniżej ceny szacunkowej jednak tylko za taką cenę, która na całkowite zaspokojenie wierzytelności c. k. uprz. gal. akcyjnego banku hipotecznego i poprzedzających wierzycieli wystarczy, sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość realności w sumie 7200 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych oraz protokół oszacowania, można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Kołomyja dnia 23 września 1880.

(7713 2—3) **Edykt.**

L. 3245. C. k. sąd powiatowy w Rudkach zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Jana Ohlij i Krystynę Ohlij, że w sprawie egzekucyjnej ogólnego rolniczo-kredytowego zakładu dla Galicyi i Bukowiny przeciw nim pto 800 zł. termin do wykazania płynności i praw pierszeństwa wierzytelności do ceny kupna realności pod l. 108 w Kupnowicach na dzień 7 grudnia 1880 o godzinie 10 przed południem wyznaczony został, i że dla nich kuratora w osobie p. Kazimierza Kurka c. k. notaryusza w Rudkach z substytucyą p. Romualda Swiżyńskiego ustanowiono, wzywa się ich zatem, aby z ustanowionym kuratorem się porozumieli, lub innego zastępcę sobie wybrali, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Rudki dnia 30 września 1880.

(7674) 2—3) **Edykt.**

L. 2773. C. k. sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi egzekucyjną sprzedaż realności pod L. 40 w Miękiszu starym położonej niestanowiącej ciała hipotecznego Piotra Bazylska własnej w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego włościańskiego pto 76 Złr., 38 Złr. w dniach 15 grudnia 1880, 20 stycznia i 22 lutego 1881, zawsze o 10 god. rano w sądzie.

Cenę wywołania ustanawia się na 250 złr. w. a.

Wadyum 25 złr. w. a.

Resztę warunków wolno przejrzeć w sądzie.

C. k. sąd powiatowy

Radymno 8 paździer ika 1880.

(7712 2—3) **Edykt.**

L. 6640. C. k. sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia pretensyi Jakóba Trauriga, odbędzie w tutejszym c. k. sądzie licytacya ogrodu l. 344 w Budach przeworskich i domu l. 344 w Przeworsku położonych w dniu 13 grudnia 1880, w dniu 13 stycznia i w dniu 14 lutego 1881 zawsze o godzinie 10 rano, Anny Stochlińskiej własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 550 zł.

O tem zawiadamia się strony sporne do własnych rąk, niewiadomych wierzycieli przez kuratora adwokata Dr. Gaberlego w Jarosławiu.

Przeworsk dnia 24 września 1880.

(7644 2—3) **Edykt.**

L. 9182. C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu na skutek polecenia c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie podaje do wiadomości, że z realności pod l. 666 w Nowym Sączu położonej dotychczas hipotecznego ciała niestanowiącej, składającej się z części parceli l. kat. 225 w przestrzeni 252 sążni kwadratowych, graniczącej od wschodu w długości 27 sąż. 3' z gruntem Heleny Sojka, od południa w szerokości 10 sąż. z ulicą publiczną od zachodu w długości 20 sąż. 3' z gruntem miejskim obecnie w posiadaniu Antoniny Zarychtowej zostającym, od północy w szerokości 8 sąż. z młynówką, dwa nowe ciała hipoteczne utworzone i dwa wykazy hipoteczne utworzone zostały mianowicie dla realności składającej się:

a) z parceli l. kat. 325/a w przestrzeni 22.90 sąż. kw., 225/a 29.00 sąż. kw., 225/e 45.38 sąż. kw., 225/l 3.00 sąż. kw., 225/d 12.63 sąż. kw., 225/i 22.05 sąż. kw. i 225/g w przestrzeni 3.66 sąż. kw. oznaczyć się mających jako jedno ciało hipoteczna pod l. kons. 666/d w mieście Nowym Sączu na rzecz Abrahama Kannengiesera;

b) zas z parcel l. kat. 225/b, w przestrzeni 22.90 sąż. kw., 225/b 29.00 sąż. kw., 225/f 17.00 sąż. kw., 225/c 18.80 sąż kw. 225/k 22.05 sąż. kw., 225/h w przestrzeni 3.66 sąż. kw. oznaczyć się mających jako drugie ciało hipoteczne pod l. kons. 666/b w mieście Nowym Sączu na rzecz Józefa Sterna, które wykazy hipoteczne część składową ksiąg gruntowych dla miasta Nowego Sącza istniejących stanowiące, jako wykazy hipoteczne poczynając od dnia 22 lipca 1880 nważane będą, a od tegoż dnia wolno takowe przeglądnąć w c. k. sądzie obwodowym w Nowym Sączu, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to właności, czy zastawu, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych wykazów hipotecznych c. k. sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych wykazów hipotecznych nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych wykazów hipotecznych nabyli do powyższych nieruchomości lub do ich części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, aby z temi prawami zgłosili się do c. k. sądu obwod. w Nowym Sączu najdalej do d 15 lutego 1880, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania, zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowych wykazach hipotecznych powyższych realności zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków dnia 22 lipca 1880.

(7730 2—3) **Edikt.**

Zl. 9840. Vom k. k städt. del. Bezirksgerichte S. II in Lemberg wird hiemit bekannt gegeben, daß zur Hereinbringung der 24 pr. vom 6 Oktober 1871 bis 6 Jänner 1876 laufenden von dem bereits bezahlten Kapitalsbetrage pr. 105 fl. ö W. gebührenden Zinsen sammt Kosten im Betrage pr. 3 fl. 50 kr., 2 fl 37 kr., 1 fl 36 kr., 1 fl 63 kr., 1 fl. 60 kr, 2 fl 99 kr, 2 fl 87 kr. und der gegenwärtig zugesprochenen Kosten im Betrage von 4 fl. 46 kr. ö. W die exekutive Feilbiethung der in der Grundbuchseinlage Nr 31 des neuen Grundbuches für Kosi jów auf den Namen des Wojciech Niebielecki eingetragenen Grundbuchskörpers der Realität Nr. 22 in drei Terminen u zw am 22 November am 22 Dezember 1880 und am 24 Jänner 1881 jedesmal um 10 Uhr VM. im B. Nr. 6 unter nachstehenden Bedingungen zu Gunsten des Bittstellers Jakob Hermel n bewilligt.

1. Als Ausrufungspreis wird der Betrag pr. 830 fl festgestellt.

2. Jeder Kauflustige ist verpflichtet als Vadium den Betrag pr. 83 fl im Baaren zu erlegen.

3 Die übrigen Bedingungen, so wie der Schätzungsakt und Tabularextrakt können in der h. g Registratur eingesehen werden

Hievon werden alle Interessenten und diejenigen Gläubigern denen dieser Feilbiethungsbescheid nicht zugestellt werden könnte, so wie die Gläubiger, welche nach Ueberreichung dieses Gesuches irgend welches Pfandrecht auf der zu veräußeenden Realität erlangen sollten durch den in der Person des Adwokat Dr Rares mit der Substituirung des Adwokat Dr Goldberg bestellten Curator verständigt.

Lemberg am 5 August 1880.

(7738 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5294./Df. W obwieszczeniu z dnia 30 października 1880 do l. 5294, tyczącem się wylosowanych na dniu 30 października 1880 obligacyj indemn. zaszła pomyłka w oddziale C. przy obligacyach funduszu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej na 1000 złr. a to zamiast Nr. 7299 wydrukowano Nr. 7279, zaś przy Nr. 9309 ostatnia cyfra 9 nie jest wyraźnie wydrukowana i może być czytaną jako zero. Co się podaje do powszechnej wiadomości, z nadmienieniem że w Gazecie Wiedeńskiej z dnia 7 listopada 1880 Nr. 258 powyższe numera są dobrze wydrukowane.

Z c. k. Namiestnictwa jako Dyrekcyi fund. indemnizacyjnych.

Lwów dnia 8 listopada 1880.

(7735 2—3) **Edykt.**

L. 4500. C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku podaje do powszechnej wiadomości, że Jan Muzyka, gospodarz z Siemikowiec, za potwierdzeniem dotyczącej uchwały przez c. k. sąd obwodowy w Tarnopolu pod dniem 18 października 1880 do l. 14439 za marnotrawcą uznany został, i temuż na kuratora Tomasz Chorkun z Siemikowiec nadany jest.

Wiśniowczyk dnia 1 listopada 1880.

(7711 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 14991. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu oznajmia, iż dnia 17 grudnia 1880 o godzinie 10 przed południem odbędzie się pod lżejszemi warunkami przymusowa sprzedaż realności w Tarnopolu pod l. 953 położonej, jak D. V p. 459 n. 7 haer Wilhelminy Kasiewiczowej i Amalii Bossée własnej.

Cena wywołania 7483 zł. 60 ct.

Wadyum 748 zł.

Dalsze warunki przejrzeć można w registraturze.

Tarnopol d. 25 października 1880.

(7724 2—3) **Edykt.**

L. 2421. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Wojniłowie podaje się do wiadomości, że c. k. sąd obwodowy w Samborze powziętą d. 20 lipca 1880 l. 10558 uchwałą Emila Bełeja z Przewoźca jako upośledzonego na umyśle uznał, skutkiem czego dla niego kuratora w osobie księdza Prokopa Bełeja gr. kat. parocha z Przewoźca ustanowiono.

Wojniłów 29 lipca 1880.

(7671 2—3) **Edykt.**

L. 8500. Zawiadamia się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Władysława Giebułtowskiego, względnie tegoż z życia i miejsca pobytu niewiadomych sukcesorów, iż ustanowiono dla nich kuratora ad actum w osobie adw. dr. Zakrzewskiego, celem doręczenia rezolucyi zapadłej wskutek prośby Juliana Tretera względem wydania kwoty 300 zł. przez Władysława Giebułtowskiego jako wadyum złożonej w sprawie egzekucyjnej przeciw Tekli Sędzimirowej.

Wezwanie mają, celem strzeżenia swych praw, takowe sądowi albo kuratorowi wykazać, lub sobie innego zastępcę wybrać.

C. k. sąd powiatowy.

Bochnia 3 listopada 1880.

(7715 2—3) **Edykt.**

L. 11867. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje niniejszem w skutek wezwania c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 25 września 1880 l. 42128 na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprz. gal. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie w kwotach a to:

a) kwoty 460 zł. z 6 pr. odsetkami od dnia 4 października 1879 i 1 pr. prowizyi w kwocie 4 zł. 60 ct.

b) kwoty 460 zł. z 6 pr. odsetkami od dnia 4 kwietnia 1880 i 1 pr. prowizyi w kwocie 4 zł. 60 ct.

c) kwoty 9518 zł. 63 ct. z 7 pr. odsetkami od dnia 4 Października 1880.

d) kosztów sądowych 20 zł. 38 ct. i egzekucyjnych w kwocie 21 zł. 52 ct. przymusową sprzedaż realności pod l. k. 159 w Przemyślu położonej, wedle Dom V pag. 472 n. 9 haer Chaima Rauchs i Sary Rauch własnej w drodze przetargu w dniu 20 grudnia 1880, w dniu 20 stycznia i w dniu 17 lutego 1881 o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie odbyć się mającego z tym dodatkiem, iż w tych terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania będzie sprzedaną, w przeciwnym bowiem razie odbędzie się dnia 21 lutego 1881 o godzinie 10 przed południem termin do ułożenia lżejszych warunków sprzedaży, na którym niestawający wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujacych uważani będą.

Cenę wywołania stanowi wartość realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 20000 zł..

Wadyum wynosi 2000 zł.

Wyciąg hipoteczny realności w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć lub odpisać można.

O tej sprzedaży zawiadamia się kupicieli, tudzież wierzycieli z życia i miejsca pobytu nieznanych przez kuratora adwokata Dr. Dolińskiego w Przemyślu.

Przemyśl 13 października 1880.

(7677 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 10605. W dniach 3 lutego, 9 marca i 13 kwietnia 1881 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. kons 59 subrep. 41 w Jastrzębicy położonej, dłużników Kostia i Maryi Storożczuków własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz zakładu włościańskiego na zaspokojenie sumy 168 zł. 40 ct. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 400 zł.

Wadyum wynosi 10 pr.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Sokal dnia 8 października 1880.

(7599 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2024. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach przeprowadzi w dniach 27 grudnia 1880, 24 stycznia 1881 i 28 lutego 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczną przymusową sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 57 w Zrotowicach położonej, ciala tabularnego niestanowiącej Iwana Łacyka własnej, celem wydobycia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 196 zł.

Cena wywołania 350 zł., zakład 35 zł.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedauą zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice 9 czerwca 1880.

(7601 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2025. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach przeprowadzi w dniach 22 grudnia 1880, 21 stycznia 1881 i 23 lutego 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczną przymusową sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 59 w Zrotowicach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Oleksy Broszka własnej, celem wydobycia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 300 zł.

Cena wywołania 600 zł., zakład 60 zł.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za lub wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice 6 czerwca 1880.

(7600 3—3) **Obwieszczenie.**

L 2330. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach przeprowadzi w dniach 22 grudnia 1880, 21 stycznia 1881 i 23 lutego 1881, kazdym razem o godzinie 10 przed południem publiczną przymusową sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 27 w Zrotowicach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Hrycia Łacyka własnej, celem wydobycia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 200 zł. względnie 196 zł.

Cena wywołania 400 zł., zakład 40 zł.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za lub wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice 6 czerwca 1880.

(7608 3—2) **Edykt.**

L. 2482. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że Zakład kredytowy włościański przeciw Fedkowi i Michałowi Płachetkom wniosł pozew o zapłacenie 200 Złr. do l. 2482.

Ponieważ miejsce pobytu Michała Płachetki nie jest znanem, przeto ustanowiono dlań w tej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie Mikołaja Tereszki z Sierakosiec.

Wzywa się więc Michała Płachetkę, aby albo sam w należytym czasie się zgłosił, albo innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił; inaczej bowiem sprawa z kuratorem przeprowadzoną zostanie, a wynikłe z tąd skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Niżankowice 9 sierpnia 1880.

(7658 3—3) **Edykt.**

L. 11157. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje, celem zaspokojenia wierzytelności c. k uprz. gal c. akc. banku hipotecznego we Lwowie w sumach 2175 złr., 2175 zł, 2175 zł., 2175 zł. i 59671 zł. 79 w. a. z pn. egzekucyjną publiczną licytacyę dóbr Czarna w byłym obwodzie Sanockim położonych, dłużniczki p. Heleny z hr. Russockich Wilczyńskiej własnych w jednym terminie dnia 16 grudnia 1880 o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie w biurze Nr. 10 piętro II. odbyć się mającą.

Dobra te zostaną na tym terminie także niżej ceny szacunkowej tj. niżej 132 010 zł. w. a. za jakąbądź cenę sprzedane.

Resztę warunków licytacyjnych i ekstrakt tabularny przeglądnąć można w registraturze tutejszego sądu.

Otem owiadamiamy obie strony i wierzycieli hipotecznych, wiadomych z miejsca pobytu do rąk własnych, zaś wszytkich wierzycieli, którzyby po dniu 4 maja 1878 na hypotekę tych dóbr weszli, lub którymby uchwała licytacyjna z jakiegokolwiek powodu doręczoną nie została do rąk kuratora adw. Dr. Czajkowskiego i przez edykta.

Przemyśl 6 października 1880.

(7592 3—3) **Edykt.**

L. 18916. C. k. sąd krajowy w Krakowie wiadomo czyni, iż w drodze dalszej egzekucyi obligu notaryalnego z daty Kraków 7 czerwca 1875 celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 1500 zł. w. a, wraz z procentem po $12^1/_2$ miesięcznie od 7 marca 1877 bieżącym, i kosztami w kwotach 5 zł. i 104 zł. 16 ct. w. a. już przyznanemi oraz obecnie w kwocie 39 zł. 15 ct. w. a. się przyznającemi, zostaje dozwoloną na rzecz Hillela Ber Possa przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę $^{18}/_{20}$ części realności pod l. 129/130 dz. IV w Krakowie położonej, wedle wyk. hip. gm. VII 45 i 46 dłużniczki Marcyanny 1° Kwiecińskiej 2° Kozłowskiej, a względnie tejże masy spadkowej własnej, pod następującemi warunkami:

Licytacya odbędzie się w trzech terminach, a mianowicie: dnia 12 stycznia 1881, 16 lutego 1881 i 17 marca 1881 r., każdym razem o godzinie 10 z rana w c.k. sądzie krajowym w Krakowie, na których przy pierwszym i drugim terminie $^{18}/_{20}$ części tejże realności tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, zaś na trzecim także niżej tej ceny sprzedane zostaną.

Cenę wywołania stanowi kwotą 6709 zł. 95 ct. w. a. jako przez sądowe oszacowanie wartość oznaczona.

Reszta warunków licytacyjnych, oraz akt oszacowania mogą być w registraturze sądowej przejrzane.

Kraków dnia 10 września 1880.

(7598 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6695. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicah przeprowadzi w dniach 27 grudnia 1880, 24 stycznia 1881 i 2 marca 1881, każdym razem o godzinie 10tej przed południem publiczną przymusową sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 55 w Hruszatycach położonej, ciała tabularn. niestanowiącej nieobjętej masy spadkowej śp. Jana Dowsza własnej, celem wydobycia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 196 zł.

Cena wywołania 700 zł., zakład 70 zł.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta za lub wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice 6 czerwca 1880.

(7653 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4970. Na pokrycie pretensyi gminy Markowiczna w kwocie 42 zł. 26 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie 17 grudnia 1880, 7 stycznia i 26 stycznia 1881 o godzinie 10 z rana egzekucyjna sprzedaż 2 stajań gruntu Stanisława Rabsza w Markowicznie położonych ciała tabularnego niestanowiących.

Cenę wywołania stanowi się 100 zł. w. a. wadyum 10 zł. Bliższe warunki można przejrzeć w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Sokołów dnia 14 października 1880.

(7694 3—3) L. 12688.

Obwieszczenie

C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 210 złr. w. a. z pn. Mojżesza Freilicha, przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod lk. 81/54 w Samborze na Blichu położonej, Abrahama Nadlera i nieobjętej masy Sary Nadlerowej własnej, protokołem de praes. 15 czerwca 1875 l. 8166 ocenionej w tutejszym sądzie w dwóch terminach a to dnia 16 grudnia 1880 i dnia 20 stycznia 1881 każdym razem o godzinie 10tej prezd południem, pod tym warunkiem się odbędzie, iż ta realność na tych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Gdyby jednak przy żadnym z tych terminów nawet cena szacunkowa uzyskaną nie została, na ten wypadek ustanawia się celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 10 lutego 1881 o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 250 złr.

Wadyum 25 złr. w. a.

O tej dozwolonej sprzedaży zawiadamia się strony interesowane, c. k. prokuratoryą skarbu we Lwowie, c. k. urząd podatkowy w Samborze, Leizora Grunberga, tudzież tych wszystkich wierzycieli, którzyby prawo zastawu na tej realności posiadali, lub którymby uchwała niniejsza z jakichkolwiekbądź przyczyn wcześnie lub wcale doręczoną być nie mogła, przez kuratora adwokata Dra Wołosińskiego z zastępstwem adwokata Dr. Kohna i przez edykta.

Sambor 14 września 1880.

(7710 3—3) L. 15 447.

Ogłoszenie licytacyi.

Odnośnie do obwieszczenia licytacyi z dnia 28 września 1880 l. 11069 podaje się do publicznej wiadomości, iż dnia 22 listopada 1880 w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu Nowosądeckiej odbędzie się licytacya w celu wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu dzierżawnym Nowosądeckim z ceną wywołania 8351 złr. w. a. na jeden rok 1881 lub na trzy lata 1881 do 1883 bez wypowiedzenia lub z wypowiedzeniem.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Nowy Sącz dnia 4 listopada 1880.

(7686 3—3) **Edykt.**

L. 4433. C. k. sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza. iż wdniu 1, Grudnia 1880, w dniu 3. Stycznia 1881, wdniu 4. Lutego 1881, zawsze o godzinie 10 rano, odbędzie się sprzedaż publiczna placu pustego pod N. k: 75/2 w Przeworsku położonego wspólnie własnością Kiwki Landau i nieznanych z imienia i miejsca pobytu dziedziców po Judzie i Chaji Landau będącego a to celem zniesienia wspólnej własności.

Cenę wywołania stanowi 245 Złr, wadyum 24 Złr, 50 ct.

Reszta warunków przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Przeworsk dnia 13 sierpnia 1880.

(7576 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5888. C. k. sąd powiatowy w Przemyślanach oznajmia masie spadkowej Stefana Janków byłogo poddanego z Mikołajowa Państwa Romanów a względnie z życia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom i prawdonabywcom tejże masy, iż przeciw nim Dawid Fuchs i Wolf Hausman dnia 20 września 1880 do L. 5888. pezew o uznanie, iż zaintabulowana wedle dom: tom: III pag: 191. n. 8.on: na fundamencie dokumentu kaucyi przez Wicentego Tchórzewskiego pod dniem 23go sierpnia 1847 zeznanego i na podstawie rezolucyi byłego dominium w Przemyślanach z dnia 25 sierpnia 1847 l. 401 w stanie biernym realności pod l. 219/272 w Przemyślanach położonej, na rzecz masy po ś. p. Stefanie Janków pretensya w kwocie 59 zł. 39 ct. m. k. z obowiązkiem płacenia corocznie 5% i oddania sumy tej za poprzednią trzymiesięczną awizacyą do depozytu sądowego, jest z powodu zadawnienia zgasłą, i ma być z wszelkiemi nadciężarami ze stanu biernego tej realności wyextabulowaną z pn. wnieśli w skutek czego termin do ustnej rozprawy na dzień 22 grudnia 1880 o 10 godzinie przed południem wyznaczony i dla z życia i miejsca pobytu niewiadomych pozwanych kuratorem c. k. Notaryusz P. Aleksander Zaleski ustanowiony i temuż pozew ten doręczony został.

Poleca się przeto pozwanym, ażeby na powyższym terminie albo osobiście się w sądzie tutejszym jawili, lub też ustanowionemu zastępcy potrzebnej informacyę udzielili, lub też innego zastępcę zamianowali i tegoż sądowi wskazali inaczej bowiem skutki zaniedbania sami sobie będą musieli przypisać.

Przemyślany 19 października 1880.

(7703 3—3) **Edykt.**

L. 7522. C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Rifzi Kräsel w kwocie 69 złr. 80 ct. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 19 listopada, 20go grudnia i 21 stycznia 1881 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż dwóch trzecich części niestanowiącej ciała tabularnego realności pod l. 458 w Podhajcach położonej, Iwana Kuczmy własnych z tem, że realność ta na pierwszym i drugim terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 331 złr. $33^1/_3$ ct. w. a. na trzecim zaś także i niżej tejże najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi powyższa cena szacunkowa 331 złr. $33^1/_3$ w. a.

Wadyum wynosi 33 złr. 13 ct. w. a.

Akt opisania i oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w sądzie tutejszym.

Podhajce dnia 14 października 1880.

(7685 3—3) **Edykt.**

L. 3747. C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem wydobycia pretensyi dr. Myszkowskiego w sumie 368 zł. w. a. odbędzie się dnia 30 listopada i dnia 30 grudnia 1880 sprzedaż realności pod nr. k. 9 w Rozborzu położonej, Wojciecha Żelazka własnej.

Cena szacunkowa jest 1230 zł.

O czem zawiadamia się interesowanych do własnych rąk, niewiadomych zaś wierzycieli przez kuratora dr. Ruczkę w Jarosławiu.

Przeworsk 30 sierpnia 1880.

(7684) **Protokołowanie firmy.**

L. 153.86. C. k sąd obwodowy w Tarnopolu, jako sąd handlowy ogłasza, iż zapisano w rejestr handlowy dla firm pojedynczych firmę „Samuel Beigel“ dla handlu towarów korzennych w Tarnopolu.

Tarnopol dnia 27 października 1880.

(7662 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7567. Podaje się do wiadomości, iż Semko Sołtys ze Zagórza na postanowieniu sądu obwodowego w Złoczowie z 14 sierpnia 1880 l. 6930 za marnotrawcę uznany i dla niego kurator w osobie Karola Płauszewskiego z Zagórza ustanowiony został.

Bursztyn 28 września 1880.

Doniesienia prywatne.

L. 1391. (7683 3—3)

Konkurs.

Celem rozdania **posady lekarza kolejowego** dla przestrzeni Lwów Bóbrka kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej z siedziba we Lwowie rospisuje się niniejszem konkurs.

Z posadą tą połączony jest obowiązek bezpłatnego leczenia chorych członków Stowarzyszenia i tychże rodzin na przestrzeni wyż wynienionej.

Do posady tej przywiązana jest pensya roczna 400 zł. w. a. i dodatek roczny w kwocie 120 zł. w. a. na podróże fiakrami. Pensya i dodatek wypłaca się w miesięcznych ratach z dołu.

Ubiegający się o tę posadę dyplomowani doktorowie medycyny i chirurgii zechcą wnieść nieostemplowane podania, zaopatrzone świadectwami dotychczasowej praktyki lekarskiej, najpóźniej do 31 grudnia 1880 r. na ręce wydziału podpisanego Stowarzyszenia.

Posada ta udziela się z dniem 1go lutego 1881 r. prowizoryeznie z prawem obustronnego i trzech-miesięcznego wypowiedzenia.

Lwów dnia 5 listopada 1880.

Wydział Stowarzyszenia ku wspieraniu chorych
przy c. k. uprz. kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej

L. 24108. C. kr. uprzyw. (7732 2—3)

kolej żelaz. Lwowsko-  Czerniowiecko-Jasska.

(Linie austryackie.)

Rozpisanie ofert na czyszczenie jam wychodkowych

Wzywa się p. p. przedsiębiorców, którzyby chcieli objąć czyszczenie jam wychodkowych na stacyach kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej, z wyjątkiem stacyi Czerniowiec, od 1 stycznia 1881 na rok jeden lub też i na dłużej, aby wnieśli ostemplowaną ofertę do Dyrekcyi ruchu tejże kolei we Lwowie wraz z wadyum w kwocie 50 zł. najdalej do dnia 20go b. m.

Później wniesione oferty nie będą uwzględnione.

W ofercie ma być wyraźnie wymienione, w których stacyach życzy sobie oferent objąć robotę.

We Lwowie dnia 10 listopada 1880.

Dyrekcya ruchu.

Od lat 2 istniejące

Biuro umieszczeń

Justyny Jędrzejewskiej
w Krakowie
przy ulicy Brackiej 158,
mając rozliczne stosunki w kraju i za granicą, zajmuje się umieszczaniem guwernerów, guwernantek i bon narodowości polskiej, fraucuskiej, angielskiej i niemieckiej.
(Listy przyjmują się opłacone).
(6191 5—12)

Magazyn i pracownia



obówia męzkiego, damskiego i dla dzieci, z materyału zagranicz ego i krajowego. Zamówienia wykonywa szybko i sumiennie podług najnowszej mody i po najtańszych cenach: **Zakład szewski**
Franciszka Gawlika
ulica Strzelecka l. 2. (2052)

Dziwne karyery

najnowsza powieść
JANA LAMA,
w 2 tomach
osnuta na tle stosunków lwowskich
opuściła prasę nakładem
Księgarni Polskiej
we Lwowie.
Cena 3 zł. Z przesyłką pod opaską 3 zł. 25 ct.
(7437 3 3)

Księgarnia
F. H. RICHTERA
we Lwowie
poleca następujące
KALENDARZE
na rok 1881:

Bławatek, kalendarzyk **damski** zawierający w treści: Dobry ton czyli sztuka życia towarzyskiego **dla Pań**. — Kobiety w Chinach. O starych pannach, przez **J. Lama**. Poezye **Asnyka** — Bartelsa — Ordona i innych Cena kalendarza 50 ct., z przesyłką 65 ct

Haliczanin, kalendarz powszechny i Nowo-rocznik humorystyczny Szczutka. 50 centów, z przesyłką 65 ct.

Rok 1881, kalendarz powszechny gospodarski i informacyjny 50, z przesyłką 65 ct.

Kalendarz powszechny **Galicyjski** na rok 1881, cena 50 ct. z przesył. 65 ct.

Odbierającym tuzinami odstępuje się stosowny rabat. (7706 2—2)

RUM z JAMAIKI,
KONIAK
wprost z Cognaku
ROSOLISY
i Likwory
sprzedaje handel
WINA
pod firmą
Karol Werner
we Lwowie
po cenach hurtownych.
(4244 22—)

Uwiadomienie.

Uzyskawszy u Władzy pozwolenie **na przewóz mebli i różnych rzeczy ciężarowych,** mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że przy **ulicy Łyczakowskiej l. 22** zostało otworzone biuro dla wygody Szanownej Publiczności Ręcząc za rzetelne, porządne i po umiarkowanych cenach przewożenia mam nadzieję, że Szanowna Publiczność raczy mnie zaszczycać swojemi względami i popierać prace mego zakładu.

Zostaję z wysokim szacunkiem
L. Kosiński
(7364 6—6)

Nowa waga metryczna

Ceny oznaczone na $\frac{1}{2}$ kilo czyli funt cłowy

Zupełnie świeży transport
zbiór majowy 1880

Herbaty chińsko-rossyjskiej

tegorocznego zbioru majowego otrzymał handel
Fryderyka Schubutha i Syna
we LWOWIE w Rynku liczba 45.
i poleca takową po następujących cenach:

½ kilo Herbaty **Congo** . . .	zł. **1.60**	½ kilo **Pecco** przednia . . . zł. **3.**—
½ „ „ **Souchong** przedn.	„ **2.**	½ „ „ najprzedniejsza . „ **4.**—
½ „ „ „ najprzedn.	„ **3.**	½ „ „ **karawanowej** . „ **5.**—
½ „ „ **Pecco**	„ **2.50**	**6, 7 i 8.**

Okruchy herbaciane funt **1** zł. **20** ct. najlepsze **1** zł. **50** ct.

Dziesięcioletni stary Rum bremski

Butelka cała . . . . zł. **2.**—
„ pół . . . . zł. **1.**—

Cenniki rozsyłam franco. — Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą wysyłane bywają. Opakowanie nie nie liczę.
(6889 3-6)

Ceny oznaczone na $\frac{1}{2}$ kilo czyli funt cłowy

w oryginalnych paczkach po $\frac{1}{2}$ $\frac{1}{4}$ $\frac{1}{8}$ kilo.

Nakładem X. O. Hołyńskiego wyszedł **Przewodnik prawdziwej pobożności,** czyli **nowe praktyczne rozmyślania na każdy dzień roku o życiu Pana naszego Jezusa Chrystusa,** ku użytkowi wiernych, którz żyjąc wśród świata, dążą do doskonałości, przez *O. Br. Vercruysse T. J.* z francuskiego przetłómaczone za zezwoleniem autora, przez p. *J. d'A.* Dodane są niektóre nowenny, medytacye na pierwsze Piątki każdego miesiąca i na dnie Komunii św., nowy sposób słuchania Mszy św. i praktyczne uwagi o rozmyślaniu. Cena 1 egz. w dwóch tomach (str. 1400) na papierze zwyczajnym 3 złr 50 ct., na papierze welinowym 5 złr. Do nabycia **we Lwowie** w administracyi Drukarni Ludowej, plac Bernardyński l. 7.
w Krakowie w Księgarni *St. Krzyżanowskiego*,
w Warszawie „ *M. Glücksberga*,
w Poznaniu „ *J. K. Żupańskiego*.
(1583 2 3)

Na wieczną pamiątkę
Tylko 3 złr. w. a.
Portrety naturalnej wielkości



malują się po nadesłaniu fotografii w najlepszem wykonaniu i w odpowiedniem podobieństwie tylko za 3 złr. Zadatek przy nadesłaniu obrazu 1 złr. Reszta po dostawie. Termin dostawy 5—10 dni. Atelier: **W. Bodascher,** w Wiedniu, II. grosse Pfarrgasse 2. B. (dawniej Löwengasse).
(6507 7—12)

NOWE ŁAZIENKI „DIANY“

we Lwowie, ulica Słowackiego l. 2
urządzone z wygodą i elegancyą.
CENY NASTĘPUJĄCE:

Wanna porcelanowa z tuszem i ogrzaną bielizną **95** centów.
Wanna marmurowa z tuszem i ogrzaną bielizną **85** centów.
Wanna cynkowa jasno polerowana . . . **55** centów.
Wanna metalowa (email) . . . . . **35** centów.

Do kąpieli można dostać **„Solanki“** z zdrojowiska Magdaleny i **„borowiey mrówczanuej“** z Morszyna.
Osobny służący do kuracyi hydropatycznej.
(7290 9 12)

Dr. Fr. Lengiela
Balsam brzozowy.



Już sam sok roślinny, który z brzozy cieknie, jeżeli się pień zawierci, znany jest od najdawniejszej pamięci jako wyborny środek piękności, jeżeli się ale ten sok przyrządzi podług przepisu wynalazcy w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera on istotnie cudownej skuteczności. Jeżeli się tym balsamem posmaruje wieczór twarz lub inne miejsca skóry, **wtedy zaraz następnego dnia wydzielają się małe łuski ze skóry, która potem staje się mieniąco białą i delikatną.**

Balsam ten wygładza powstałe na twarzy zmarszczki i blizny ospowate i nadaje jej kolor młodociany, skórze nadaje bieli, delikatności i świeżości, usuwa w najkrótszym czasie piegi, ostudy, znamiona przyrodzone, czerwoność nosa, pryszczyki i inne nieczystości naskórne. Cena stągwi wraz z przepisem użycia 1 zł. 50 ct

Składy we Lwowie u Z. Ruckera aptekarza, we Wiedniu u Ph. Neustein aptekarza, Plankengasse, w Peszcie u Józ Töröck, w Pradze u Józ. Fürst. w Bernie u Franciszka Edera, w Gracu u H. Kielhauser, w Lincu u J, L. Frühstück. (2621 18—?)

Dr. KARCZ

ulica Wałowa l. 3 we Lwowie,
leczy wszelkie choroby skórne: wyprysk, łuszcz, liszaje, pierzchnicę liszaj żrący, strupień świerzb, ospę, odrę itd. — wszelkiego rodzaju owrzodzenia zołzowe i kiłowe i ich skutki, tudzież skutki nadużycia.
Ordynuje codz. od 8—10 i 3—4.
Dla ubogich codziennie od 2 do 3 godz.
(Ewentualnie udziela rady listownie.)
(Poradnik **1** złr. **20** cnt. za egzemplarz.)
(6680 13—25)

Podziękowanie!

Dziękując Szan. **P. T.** Publiczności za doznane dotąd względy, upraszam i nadal o takowe, zaręczając, że każdego z mych szan. odbiorców najzupełniej zadowolić potrafię.

Z głębokim szacunkiem
Izydor Wohl
Lwów, ***Sykstuska 6***
wyłączny
SKŁAD HERBATY
rossyjskiej
konkurując przez najskrupulatniejszą rzetelność.

Cenniki gratis na żądanie. Zamówienia uskut. sumiennie, także za pobran pocztow. Opakowanie franco.
(7617 2 12)

Magazyn
SCHAYERÓW
we Lwowie
poleca swój
SALON
konfekcyi dla dam
zaopatrzony w najnowsze
kostiumy, dolmany, płaszcze, paltoty, pokrycia na futra i t. p.
(7178 4—?)

Nie powierzchowna tylko sumiennie i **radykalnie** przeprowadzona kuracya **chorób sifilitycznyc**, jest jedyną rękojmią uchylenia najsmutniejszych następstw w przyszłości. **Takową** zapewnia na podstawie ścisłych badań i licznych doświadczeń swej piętnastoletniej praktyki **Specyalista do chorób sifilitycznych** i skórnych, prkt lekarz medycyny, chirurgii i akuszeryi

J. KURPIEL

mieszkający przy ulicy Sobieskiego (nowa) licz. 13 pierwsze piętro, drzwi nr. 16. Ordynuje od 9tej do 1szej przed, od 2giej do 5tej po południu.

Rany, wrzody, wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju, zakaźne i kataralne upławy u mężczyzn i kobiet, stryktury, zgubne skutki **samogwałtu,** jak osłabienia nerwowe, **impotencye,** nasieniotoki, inklinacye do suchot i t. d., tudzież bladaczkę i niektóre wypadki niepłodności — leczy bez **bolu** gruntownie i pod zaręczeniem najściślejszej **dyskrecyi.** Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła na żądanie lekarstwa w dyskrecyonalny sposób. (6681 13—25)

Cennik Herbaty

ZE SKŁADU
J. PADEWSKIEGO, Lwów, Rynek 13.

Za ½ klo.

CZARNA	Nr. I.	zł. 1.40
„	Nr. II.	„ 1.60
„	Nr. III.	„ 1.80
„	FAMILIJNA . . .	„ 2.—
„	SANSINSKA . . .	„ 3.—
„	ASSAM . . .	„ 4.—

Za 1 fnt. wagi rossyjskiej
W ORYGINALNYCH PACZKACH
ze składu
BRACI POPOW
W MOSKWIE
po zł. 2.80 — 3.20 — 3.60 — 4 i 4.60.

Za ½ klo.

CZARNA NINGCHOW . . .	zł.	5.—
KWIATOWA MELANGE . .	„	3.—
„ AROMATYCZNA	„	4.
„ CESARSKA	„	5.—
WYSIEWKI Nr. I.	„	1.50
„ Nr. II.	„	1.20

ZAMÓWIENIA Z PROWINCYI USKUTECZNIAJĄ SIĘ NAJDOKŁADNIEJ.
(6983 10—?)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera